



I sekretarz KC PZPR Edward Gierk spotkał się 27 bm. z grupą byłych działaczy Związku Walki Młodych i z kierownictwem polskiego ruchu młodzieżowego.

CAF—Dąbrowiecki—telefoto

35 rocznica powstania Związku Walki Młodych

Spotkanie Edwarda Gierka z byłymi działaczami ZWM

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk przyjął 27 bm. — z okazji mijającej w tym miesiącu 35 rocznicy powstania

Związku Walki Młodych — 28-osobową grupę byłych działaczy tej organizacji i kierownictwo polskiego ruchu młodzieżowego.

W spotkaniu wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz i sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandorowski.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z prac Prezydium Rządu

Dalsze polepszanie warunków życia młodych małżeństw

27 bm. Prezydium Rządu zgodnie z uprzednimi postanowieniami Biura Politycznego KC PZPR, rozpatrzyło propozycje w sprawie dalszego polepszania warunków życia młodych małżeństw i rodzin, przygotowane przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

DOKOŃCZ. NA STR. 2

Plenarne obrady radomskiej WKKP

Wczoraj pod przewodnictwem przewodniczącego WKKP, Stanisława Semprucha odbyły się w Radomiu plenarne obrady Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej poświęcone 2-letniej działalności komisji oraz ocenie realizacji wniosków i zaleceń pokontrolnych dotyczących poprawy gospodarności w wybranych zakładach pracy. Jesienią ubiegłego roku kontrolę taką przeprowadzono w 24 przedsiębiorstwach. W kilku z nich stwierdzono brak dbałości o mienie społeczne, o ład i porządek.

Na plenarne obrady WKKP w Radomiu przybył wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Stanisław Mieczko.

(ekr.)



Interwencje przyjmujemy w godz. 9—11

Brakuje wzmacniaczy

Ewa Z. (nazwisko znane redakcji), zam. w Kielcach przy ulicy Karczówkowskiej 12, miesiąc temu zgłosiła w Pogotowiu Ciężko-Dzwigowym

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Dzieci dziękują „Kubusiowi”

Wśród sojuszników naszej dorocznej akcji „Pluszowy Miś” jest Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Kubus” w Kielcach, który nadaje jej artystyczną oprawę. Przy okazji składania wizyt „Pluszowego Miś” w szpitalach i domach dziecka aktorzy tego teatru występują z mini-spektaklami, złożonymi z bajek dla dzieci.

DOKOŃCZENIE NA STR. 15

CEL: Patriotyczne zaangażowanie młodego pokolenia

Wojewódzka Konferencja

Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP w Radomiu

Dziś, 28 bm. przed południem, rozpoczęła się w Radomiu I Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Na obrady, którymi kieruje przewodniczący ZW ZSMP, Grzegorz Woś, przybyli też przedstawiciele politycznych i administracyjnych władz ziem radomskiej z sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Wesolowskim i wicewojewodą radomskim Tadeuszem Chochowskim.

Na koniec ubiegłego roku Związek Socjalistycznej Młodego

dzieży Polskiej w województwie radomskim liczył 40.106 członków skupionych w 1367 kołach. Efektem szeroko zakrojonej pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej w podstawowych ogniwach tej organizacji było przekazanie w roku ubiegłym 1532 dziewcząt i chłopców w szeregi partii a także wręczenie 1326 członkom ZSMP indeksów: „PZPR — moim celem”.

Z dokumentów przygotowanych na konferencję wynika, że ostatni rok zapisał się wy-

DOKOŃCZENIE NA STR. 15



— Ewa, od jutra ty będziesz go karmić

DOMOWIE!

Bioprognoz

Uwaga, kierowcy i przechodnie!

Widzialność rano miejscami ograniczona, drogi śliskie.

Sytuacja biometeorologiczna korzystna.

dnia

KIELCE, sobota—niedziela

Nr 23 (1836) 28—29 stycznia 1978 r. Rok VIII

Amiast życzeń

Dzień sklepową lada

Wczoraj wybiła godzina czwarta, jak budzik serwał ją na łóżko. Pobiegła do łazienki, umyła się, ubrała no i jak zwykle przedstawiła dzwonienie budzika na godzinę siódma. Piętnaście minut po godzinie czwartej była już za drzwiami swojego M-3 przy ul. Jagiellońskiej. A teraz na dworzec, na przystanek autobusowy nr 21. Przyjechał niespodziewanie wcześniej.

PIERWSI KLIENTY

Do sklepu nabiałowo-piekarniczego WSS nr 83 w Kielcach

przyszła pierwsza. Była godzina 4.30 gdy przekreśliła klucz w zamku żelaznych drzwi. Ciemno. Zapaliła więc światło i do pracy. Rozpakowała kartony z ciastem, przygotowała do sprzedaży masło, uporządkowała co nieco zaplecze. Ledwie to zrobiła — już słyszczyć warkot samochodu „Radostowej”. To z mlekiem. — Oj ciężko przerzucić te 900 butelek. Przez to dzwiganie zrezygnowała z roznoszenia mleka do mieszkań dłużej poszukiwana agentka. Postawiła

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Polański opuścił więzienie

NOWY JORK PAP. Reżyser filmowy Roman Polański opuścił w piątek więzienie stanowe w Kalifornii, gdzie przez ostatnie 42 dni poddawany był — na polecenie sądu — badaniom psychiatrycznym w związku z zarzucanym mu przestępstwem dokonania czynów niezgodnych z nieletnią dziewczyną. 44-letni reżyser, który przyznał się do winy, ma w ciągu trzech dni zgłosić się do sądu w Los Angeles, który na podstawie dotychczasowego postępowania i w oparciu o wyniki wspomnianych badań wyda wyrok. Za zarzucane przestępstwo grozi oskarżonemu kara do 5 lat więzienia.



Redgrave amerykańska aktorka, która występuje obecnie w roli Joanny d'Arc w sztuce „Shawa na Broadwayu”. Urodziła się 26 października 1916 roku w Londynie. W 1940 roku wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. W 1945 roku została członkinią Partii Socjalistycznej. W 1950 roku została wybrana do Kongresu Stanów Zjednoczonych. W 1952 roku została wybrana do Senatu Stanów Zjednoczonych. W 1954 roku została wybrana do Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych. W 1956 roku została wybrana do Senatu Stanów Zjednoczonych. W 1958 roku została wybrana do Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych. W 1960 roku została wybrana do Senatu Stanów Zjednoczonych. W 1962 roku została wybrana do Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych. W 1964 roku została wybrana do Senatu Stanów Zjednoczonych. W 1966 roku została wybrana do Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych. W 1968 roku została wybrana do Senatu Stanów Zjednoczonych. W 1970 roku została wybrana do Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych. W 1972 roku została wybrana do Senatu Stanów Zjednoczonych. W 1974 roku została wybrana do Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych. W 1976 roku została wybrana do Senatu Stanów Zjednoczonych. W 1978 roku została wybrana do Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych.

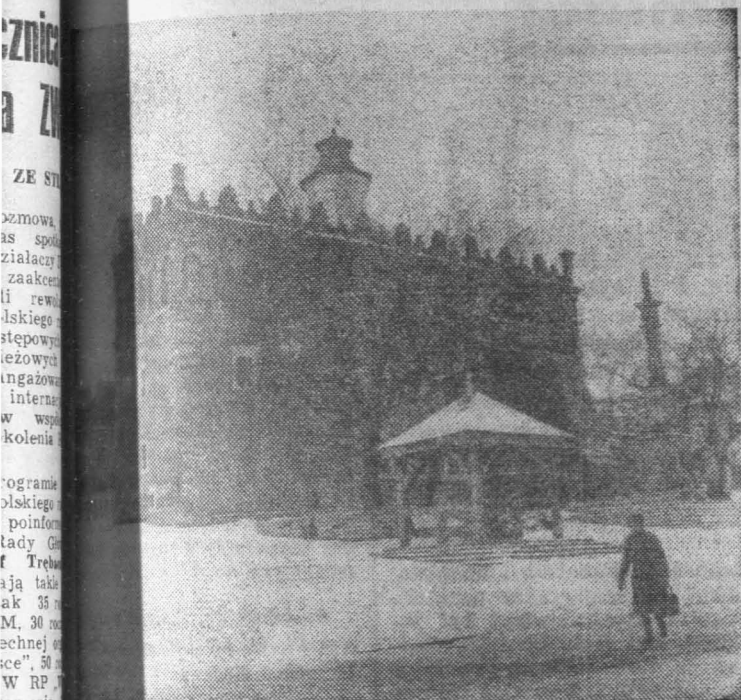
przez Wirginię!

Papierosowy gang

W 1965 roku poszukują nowych źródeł dochodów podwójną podatek od tytoniu. W tym samym mniej więcej czasie na paczkach amerykańskich papierosów zaczęło się ukazywać ostrzeżenie, że palenie jest szkodliwe dla zdrowia. Konsumpcja

papierosów w Nowym Jorku spadła i od tego czasu utrzymuje się na niższym niż przed laty poziomie. Wysoka cena oraz świadomość niebezpieczeństwa zrobiły swoje? Sukces

DOKOŃCZENIE NA STR. 15



Ratusz od strony południowej.

Wiosną ratusz będzie w pełnej krasie

Sandomierska starówka

Kilkanaście lat trwały prace przy restauracji sandomierskiej starówki. Zabezpieczono podziemne korytarze i kupieckie piwnice drążone w łessie, odnowiono budynki przywracając im dawny wygląd. Wraz z konserwacją wkroczył współczesny komfort, czego przykładem może być choćby siedziba PTK, szczycąca się m.in. piękną salą klubową z balkonem i stylową kawiarenką. Trasa podziemnego przejścia, którą opisywaliśmy już na naszych łamach kończy się pod ratuszem. Tam na zmęczonych turystów czeka kawiarenka, gdzie podają dobry miód staropolski. Ale tenże obiekt wart jest jeszcze uwagi nie tylko z racji posiadania kawiarenki.

Wzniesiony około połowy XIV wieku rozbudowany został i przekształcony w 2 połowie XVI wieku. Później kilkakrotnie palony, gruntowne odnowienie przeszedł w 1873 roku. Od tego czasu pozostał prawie niezmieniony i nawet ostatnie działania wojenne — dzięki sprawnym operacjom wojsk radzieckich — nie zaszkodziły zbyt mocno. W ostatnich latach zaczęła się dawać mu we znaki... siarka

z pobliskich zakładów wydobywanych, której związki zaczęły już zostawiać ślady na murach, szczególnie z południowej strony. Ale dziś ratusz wygląda jak nowy. Pieczętowanie odnowiono ceglane mury, ciosowe naraża, renesansową attykę zdobiącą dach obiektu, renesansowy zegar słoneczny zrekonstruowany w sgraficcio w 1958 r. przez Tadeusza Przytkowskiego. Ostatnie roboty budowlane trwają jeszcze we wnętrzu. Modernizację stropów są już tylko atrapami. Ich funkcję spełniają obecnie stropy betonowe wiążące m.in. ściany ratusza.

Jak twierdzą wykonawcy robót wykończeniowych wszystkie prace powinny być zakończone na wiosnę br. Wówczas to w ratuszu otwarta zostanie m.in. sala posiedzeń radnych MRN oraz pałac ślubów utrzymane w starym stylu. Nowożeńcy, tuż po zaślubinach i szampańskim toaście będą mogli zejść do sali przyjęć w ratuszowej kawiarni. Takiego ratusza tylko pozazdrościć.

(JaS)

Fot. J. Burczyn

Bilansujemy fundusz socjalny

Milion dla kultury

Wczasy, wycieczki, choinka dla dzieci, bilety do kina, węgiel dla emerytów — to wszystko określa się w zakładzie mianem działalności socjalnej. Przeznacza się na ten cel spore sumy — tak z funduszy zakładowych jak i związkowych. Warto spojrzeć jak pieniądze te są wykorzystywane.

Fabryka Samochodów Specjalizowanych „Polmo-SHL” należy do największych w mieście. Podobnie jak w innych większych zakładach od paru lat działa tu specjalna służba pracownicza. Jej zadania, problemy — a także możliwości ilustrować mogą pewne zjawiska powszechne. W minionym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, zakładowy fundusz socjalny wyniósł około 7 mln zł. Większość — 5.300 tys. złotych — to określony przepisami „odpis” z funduszu płac. 1.100 tys. złotych to odpłatność pracowników za wczasy i kolonie. Do zaokrąglenia ogólnej kwoty przyczynili się m.in. także... niesumienni pracownicy, bowiem na fundusz socjalny przekazywane są kary regulaminowe. Po stronie „ma” zapisać też trzeba środki związków zawodowych. Ogółem na działalność socjalną (w tym i kulturalno - oświatową) przekazano z tego źródła z 1977 roku blisko 1,5 mln złotych.

Najwięcej pieniędzy przeznaczono na wypoczynek podczas urlopu. Wczasy dla 1.643 osób (pracowników i członków ich rodzin) kosztowały 4.180 tysięcy zł. Odpłatność uczestników stanowiła niewielką część: 823 tysięcy zł. Nie wystarczył dla wszystkich chętnych własny ośrodek, niewiele też było miejsc na wczasach FWP. Korzystał więc trzeba z pośrednictwa wojewódzkiego biura turystycznych. Dawniej pracownik fabryki dogadywał się bezpośrednio z właścicielami kwatery. Teraz rozmawia z biurem podróży. Niby wygodniej — ale za pośrednictwem placić trzeba 15 proc. ceny. A fundusz socjalny nie jest z gumy.

Wypoczywali nie tylko pracownicy — ale i ich dzieci. Organizacja kolonii kosztowała 3.200 tysięcy zł (tu udział opłat wnoszonych przez rodziców był jeszcze mniejszy: 270 tysięcy). Niestety, spora część tych pieniędzy została zmarnowana. Na koloniach pozostało ponad 100 miejsc nie wykorzystanych. Rodzice w ostatniej chwili zmieniali plany wakacyjne — a zakład płacił. Konieczny będzie, jak się okazuje, dla zwiększenia społecznej dyscypliny, powrót do zasady obciążania rodziców kosztami skierowań, które bez ważnych przyczyn

nie zostały wykorzystane. Kłopot sprawiają organizatorom wypoczynku nietypowe terminy zimowych ferii w kieleckich szkołach. Spora część młodzieży zainteresowanej zimowiskami uczy się w szkołach średnich poza stolicą województwa. Oni nie mogą już skorzystać z tych imprez.

Działalność kulturalna to kolejny ważny punkt pracy. Jeśli uwzględnić noworoczną choinkę dla dzieci, przeznacza się w fabryce na kulturę blisko milion złotych rocznie, przy czym tzw. działalność imprezowo - rozrywkową finansuje rada zakładowa, która utrzymuje też bibliotekę.

Pozostałmy nieco dłużej przy rozdziale tych niemałych środków. 300 tys. złotych kosztuje utrzymanie klubu. Rada zakładowa dodaje do tego 80 tysięcy na finansowanie działalności zespołów artystycznych. Jeśli organizowane jest zbiorowe wyjście do kina i teatru, pracownik płaci tylko 50 proc. ceny biletu. W całym budżecie dofinansowanie biletów na imprezy kulturalne nie stanowi zapewne pozycji najważniejszej — 110 tys. złotych — ale zastanów się trzeba nad celowością tego wydatku.

Pieniądze te winny służyć kształtowaniu zainteresowań. Niestety — uwaga ta dotyczy nie tylko „eshaelki”, jest to sprawa powszechna — organizatorzy często idą na łatwiznę. Łatwiej oczywiście kupić od razu kilkadziesiąt biletów na film w rodzaju „Tędrówatej” — ale czy o to chodzi? Przemyśleć też trzeba model kontaktów z teatrem. Zakupuje się zwykle hurtem całą salę — i kłopot z głową. Czy nie lepiej stale kolportować bilety, zachęcając ludzi do indywidualnego planowania swych kontaktów ze sztuką?

Gdy mowa o pieniądzach przeznaczanych na działalność kulturalną, szczególnie jaskrawo widoczny jest fakt dotyczący (choć w mniejszym stopniu) także i innych dziedzin. Choć fundusz socjalny wypracowują wszyscy pracownicy, wszyscy też placą składki związkowe — ze świadczeń korzystają praktycznie tylko mieszkańcy miasta. Czas pomyśleć o potrzebach pracowników dojeżdżających. Tej sprawy — o ile mi wiadomo — nie potrafi rozwiązać jeszcze żaden zakład.

czym innym. Ale jest też i prawda, że historyczna muzyka jest przyczyną wszelakich rozkojarzeń i nerwowych niepokojów młodzieży, działa zbyt ekscytylując, a nadto głośna, prowadzi do upośledzenia słuchu; nie jest nowina, że młodzież tę wadę posiada. Ze wreszcie, przyczyniła się do upadku sztuki tańca klasycznego. Ktoż bowiem potrafi dziś zatańczyć kujawiaka czy polkę, o mazurze nie mówiąc? Dziś każdy kawałek tańczy się jednako; zresztą ich rodzajowa rozmaitość uległa też znacznej redukcji.

Umiar zatem i w tej dziedzinie nowoczesnej rozrywki zdaje się wskazany. Inaczej zdegeneruje się ona, przestanie być rozrywką, a stanie się siłą żywiołu, jak to już zaczyna mieć miejsce; wtedy zacznie przynosić szkody.

OMIKRON

Fabryka wrosnięta jest w miasto od dawna, nie więc dziwnego, że liczna jest tu — ponad 700 osób — grupa emerytów. Ich potrzeby uwzględniane są również przy podziale funduszu socjalnego. Emeryci korzystają z wczasów wypoczynkowych, leczniczych, sanatoriów. Specjalne dotacje przeznaczono na pomoc przy zakupie węgla. Organizuje się uroczyste pożegnania pracowników odchodzących na emeryturę.

Na działalność socjalną, kulturalną rzadko patrzymy w ten sposób — przez pryzmat cyfr, złotych. Liczą się przede wszystkim sprawy, których na pieniądze przeliczyć się nie da: dobry wypoczynek, aktywne spędzenie wolnego czasu, rozwój kulturalny. Ale pamiętać trzeba, że to wszystko kosztuje, że za to wszystko płacimy w większości wspólnie, społecznie, pieniężnie. I sprawa racjonalnego wykorzystania tych pieniędzy nie może być nam obojętna.

JULIUSZ JAN BRAUN

Telefon interwencyjny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

naprawę anteny telewizyjnej zbiorczej w tym bloku. Do chwili obecnej antena nie została naprawiona.

O wyjaśnienie w tej sprawie poprosiliśmy zastępcę kierownika Pogotowia Ciepno-Dźwigołowego — Jana Kaletę. Z informacji udzielonej nam wynika, że naprawa tej anteny będzie polegać na zainstalowaniu nowych wzmacniaczy w miejsce skradzionych. Obecnie jednak kielecki ZURiE nie posiada takich wzmacniaczy. Z chwilą ich otrzymania antena zostanie niezwłocznie naprawiona.

Będzie cieplej

Edward Wasal, zam. Nowiny, blok 47 m. 7: — Mam w mieszkaniu temperaturę 14 stopni. Interweniowałem w Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej i w administracji osiedla. Bez skutku.

Kierownik administracji — Władysław Brzeziński — poinformował nas, że przeprowadził rozmowę z kierownikiem działu energetycznego Zakładów Cementowo-Wapienniczych „Nowiny” i już w końcu tego miesiąca albo na początku lutego zostanie zainstalowana pompa, która zwiększy ciśnienie wody i sprawi, że kaloryfery będą dobrze grzały.

(rem)

Wszyscy świadczymy na NFOZ



ED

NUMER 23

STRONA 3

Bez retuszu

Dyskoteki są dla mnie zjawiskiem dziwnym i nie do końca pojętym. Stykam się z nimi zresztą wcześniej niż z nimi pojawiły się w Polsce. Długo czas zastanawiałem się, wiedząc zresztą, że mody na ogół przebiegają jak fale, czy krążą granice, dojdą, czy formie i kiedy. Doszły. Stały się zaraz rodzajem idola, tak jak gitary i dzinsy. Zaczęły więc zarażać lokale, kawiarnie, kluby i domy kultury brzęcąc gitarą i łomotem murzyńskich bębnow. Długo nie dojdą w znanej mi formie i kiedy. Doszły. Stały się zaraz rodzajem idola, tak jak gitary i dzinsy. Zaczęły więc zarażać lokale, kawiarnie, kluby i domy kultury brzęcąc gitarą i łomotem murzyńskich bębnow. Długo nie dojdą w znanej mi formie i kiedy. Doszły. Stały się zaraz rodzajem idola, tak jak gitary i dzinsy. Zaczęły więc zarażać lokale, kawiarnie, kluby i domy kultury brzęcąc gitarą i łomotem murzyńskich bębnow.

ba przyzna, że przesady tu nie ma.

Tak to było przez czas dłuższy, dyskoteki skierowane były ku młodzieży, przez nią opiewane i jej służące. Zjawisko budziło też opory. Od czasu do czasu pojawiały się (i pojawiają) głosy ludzi stojących wcale

należy za rozszerzenie prac rozmaitych kolek i studiów rytmiki i baletu. Ambicją bowiem każdej matki jest, jak wiadomo, by jej pociechy były edukowane w balecie; obecnie ujrzymy zatem i dzieci w epileptycznym tańcu pod gitary, perkusję i nosowy, tak zwany śpiew solistów.

Siła żywiołu?

nie nisko na świeczniku społecznym, nazywających to zjawisko młodzieżową sub(kul)kulturą, a wołanie się jej w życie uważających za natręctwo. Nie przeszkodziło to wcale w rozszerzaniu się dyskotek. Powstały dyskoteki czterdziestolatek, a oto ostatnio dowiedzieliśmy się, że tworzyć się będzie takowe i dla dzieci, co uznaje

Nie wiem, czy ktoś próbował podsumować plusy i minusy dyskotekowego wychowania, trudna to byłaby chyba sprawa. Niby zawsze można powiedzieć że gdzieś są pozytywne, tam muszą być i ciemne strony. Nikt nie przeczy, że dyskoteka jest wytworem — konkretnej epoki, jakąś formą rozrywki, którą chyba trudno byłoby zastąpić

Doktor Borkowski

W trzecim roku po wojnie, 1 lutego 1948 roku doprowadzono na cmentarz w Starachowicach trumnę ze zwłokami dr Władysława Borkowskiego. W kondukcje pogrzebowym szło setki mieszkańców, młodzi i starzy, żołnierze, pracownicy szpitala, nauczyciele, pracownicy zakładów przemysłowych. Wiadomość o śmierci w parę godzin obeszła niemal wszystkie domy. I kto mógł wziął udział w pogrzebie.

— To nie był pogrzeb — wspomni po 30 latach emerytowana pielęgniarka p. WANDA PROKOP. — To była manifestacja. Był to hold żyjących oddany człowiekowi, który w czasie wojny dochował wierności idei patriotyzmu i wszystkim zasadom etyki lekarskiej, mimo iż ta wierność każdego dnia narażała Go na śmierć. Okupacja, jako czas w którym godność ludzka i postawa lekarska poddawane były nieustannym niebezpiecznym próbom, zabraniała szpitalom i innym placówkom leczniczym przyjmowania i leczenia tych, którzy walczyli zbrojnie z Niemcami. Tego zakazu dr Borkowski nie przyjął do wiadomości.

Był dyrektorem szpitala w Starachowicach. W Skarżysku szpitala nie było. W Ostrowcu był malutki. Po każdej potyczce partyzantów z wrogiem prawie wszyscy ranni dowożeni byli, zwykle nocami, do Starachowic. Do szpitala, którym kierował dr Władysław Borkowski. Nigdy nikomu miejsca w lecznicy nie odmówił. Nie pytał kogo z ranami przywieźli, nie interesowała go przynależność do organizacji bojowej. A jeśli już o coś zapytał, to tylko tak: „Partyzant? Z okupantem walczył?”

Przyjmował do szpitala rannych partyzantów. Spieszył z pomocą. Ukrywał pod zmienionymi nazwiskami. Ale ran postrzałowych ukryć przecież nie było można. Wszyscy lekarze i pielęgniarki dobrze wiedzieli, że pacjent ma ranę od kuli, a nie z innego „cywilnego” powodu. Całej służbie szpitala mógł w pełni ufać, wszyscy absolutnie aprobowali jego po-

stawę obywatelską i lekarską, choć i oni siebie także narażali. Szpital starachowicki był jednak pod stałą kontrolą okupanta. Co jakiś czas wpadali z grupą swoich lekarzy i spraw-



dziali, czy przypadkiem nie ma wśród pacjentów rannych partyzantów. Nie można było ukryć ran w kartach chorobowych, bo oprócz kart Niemcy sprawdzali także pacjentów, a ściślej obandażowane części ciał chorych. W każdej chwili dr Borkowski mógł być wprowadzony ze szpitala do więzienia. Wiedział o tym, ale ani razu nie zawahał się przed przyjęciem rannych partyzantów. Szczęśliwie ani razu Niemcy nie znaleźli wśród pacjentów „ludzi z lasu”. Dlaczego?

Doktor Borkowski i cały szpital w Starachowicach znani byli organizacjom konspiracyjnym. O wielu ruchach, planach i zamysłach okupanta

w porę dowiadywał się oporu. Jeśli tylko zapadła na kontrolę szpitala, Borkowski natychmiast dawał sygnał. A wtedy do szpitala, lekarze i pielęgniarki wynosili na rękach do pobliskich krzaków szczy. Tam ukrywano dzinę lub parę godzin opatulonych kocami. Po inspekcji wnoszone powrotem do sal szpitala.

Wśród okupacyjnych szpitali dr. Borkowskiego uważano za pik Eugeniusza Iwańczyka. Fakt ten krótki zapis w książce „Echa Puszczy Jeleńskiej”.

Zaraz po wojnie w starachowickim szpitalu kopano równą ziemię pod nią groby kilku partyzantów. Ze względów bezpieczeństwa nie mogło w czasie okupacji być ich na cmentarzu. Po ekshumowaniu zwłok zmarłych personel szpitala grzebał obok lecznicy sioną nocą.

— Doktor Borkowski wspomina dziś emerytowana pielęgniarka — przez całą pację dawał dowody na odwagę i odwagi, swoją wplywał na innych pracowników placówki. Cieszył się wszechnim szacunkiem. Był o człowiek, ko wielkiej wiedzy medycznej ale także gorącego sercem, demu życzliwy, przyjaźni, moen. Był świetnym zabieg. Wszystkie zabiegi racie przeprowadzał sam.

Był już ciężko chory w swoim mieszkaniu. Została zatelefonowana do prosząc o wskazówki, leży postąpić z trudnym padkiem. Powiedział, wstrzymano o kilkanaście minut operację. Wstał i do chorego. Przeprowadził skomplikowaną operację pacjenta zostało uratowane. Po trudnym zabiegu Borkowski siadł ciężko w łóżko. Po kilku minutach już nie żył. Zmarł 30 stycznia, 30 lat.

Postać doktora Borkowskiego zapisała się trwale w pamięci mieszkańców Starachowic. Mówi się o nim z szacunkiem i nie tylko lekarzy i starych ludzi, pamiętają Go z lat jego pracy. Wie o nim młodzi.

SA W STARACHOWICACH
RÓŻNE ULICE, PLAC
JE. NAZWY MAJA
DY OBOJETNE, BEZ
BEZ RACJONALNEGO
DOWODU. POMYSŁ
ZE JEDNEJ Z ULIC
IMIĘ DOKTORA BORKOWSKIEGO. BYŁOBY TO
BOLICZNE UCZCZENIE
30 ROCZNICĘ ŚMIERCI
MIĘCI TEGO ZASŁUG
GO OBYWATELA STARACHOWIC.
Stanisław

W miarę zbliżania się Armii Radzieckiej do linii Wisk — na tereny Kielecczyzny — drogą lądową i powietrzną przerzuconych zostało kilkadziesiąt oddziałów dywersyjno-wywiadowczych, reprezentujących Centrum Operacyjne Armii Czerwonej lub dowództwo I Frontu Ukraińskiego. Zadaniem tych oddziałów było nawiązanie współpracy z ugrupowaniami Polski podziemnej oraz zbieranie i przekazywanie wiadomości o nieprzyjacieli, a ponadto paraliżowanie transportu, niszczenie wroga, a także aktywizacja ruchu partyzanckiego.

W połowie lipca 1944 r. przybył w Kielecczyznę oddział kpt. Aleksandra Filuka. Poza działalnością wywiadowczą dokonywał on szeregu akcji dywersyjnych. 29 i 30 września oddział Filuka uczestniczył w jednej z największych bitew partyzanckich — pod Gruszką. 20.X.1944 r. koło wsi Caków, w

drzejowem. Partyzanci radzieccy dowodzeni przez Wasyła Tichonina urządzili wiele udanych zasadzek, w których zabito 46 hitlerowców i zniszczono 12 samochodów. W jednej z zasadzek, koło wsi Lipówka na drodze Działoszyce — Pińczów zlikwidowano pięciu SS-manów, wśród których był hauptsturmfuehrer Theo von Eupen — był komendant obozu koncentracyjnego w Treblince.

W odwecie Niemcy urządzili 13 grudnia 1944 roku wielką obławę, w czasie której doszło do walk w lasach sancygniowskich. Zginęło w nich 50 hitlerowców. Straty po stronie partyzantów wyniosły 32 zabitych i rannych.

We wrześniu 1944 r. radziecki partyzant — Aleksander Griszczuk, występujący pod pseudonimem „Aleksander Newski” utworzył z Polaków i Rosjan 100-osobowy oddział operujący głównie na terenach byłych po-

Oni wyzwalali Kielecczyznę (II)

walce z żandarmerią kpt. Filuk został ciężko ranny. Uratowała go i razem z nim ranną również sanitariuszkę rodzina Cieślaków ze wsi Popowice. Oddział udał się na Podhale gdzie połączył się z Armią Radziecką.

W końcu lipca w okolicach wsi Graby w lasach chroberskich zrzucone zostały z samolotów grupy dywersyjne „Szturm” (dowódca Iwan Karawajew) oraz „Walka” (dowódca przez ppłk. Mikołaja Kazina, pseudonim „Kalinowski”). Na początku sierpnia wyładowała w Kielecczyźnie grupa „Awangarda” na czele z mjr. Mikołajem Gaftem. Do grup tych przeszło z polskich oddziałów około 40 żołnierzy i oficerów radzieckich.

W sierpniu 1944 r. oddziały polskie i radzieckie, ściśle ze sobą współdziałając, dokonały wielu udanych akcji dywersyjnych na liniach kolejowych Wolbrom — Charsznica — Tunel — Kozłów — Sędziszów. Tylko w ciągu jednego dnia — 18 sierpnia — wysadzono 5 pociągów.

Oddziały radzieckie po wykonaniu zadania otrzymały rozkaz przemarszu na Podhale. Po drodze natknęły się na przebiegające siły wroga — w walce zginęło 28 żołnierzy radzieckich wraz z dowódcą Mikołajem Gaftem i radiotelegrafistką W. Glinicką.

Oddział „Awangarda” połączył się z grupą „Narodny Msticiel” i nadal wykonywał akcje dywersyjne wysadzając m.in. pociąg na linii Kraków — Kielce oraz most kolejowy pod Ję-

wiatów miechowskiego i pińczowskiego. Partyzanci „Newskiego” wysadzili 6 pociągów na linii Kielce — Kraków, rozbrajając m.in. kolumnę Wehrmachtu zdobyli wiele broni. W akcjach tych oddział „Newskiego” współdziałał z AL i BCh, a także ze zrzuconą we wsi Wierzbica koło Kozłowa grupą wywiadowczą kpt. Grigorija Wasilenki. 12 stycznia 1945 r. „Newski” został zaatakowany przez Niemców i NSZ — ciężko ranny umiera w Otolu, a jego żołnierze przebijają się do Armii Radzieckiej.

W czerwcu 1944 r. przybył na Kielecczyznę oddział pod dowództwem Iwana Kaplenki. Dokonuje on wspólnego z partyzantami AL Czesława Boreckiego „Brzozy” i Tadeusza Maja „Lokietka” rajdu, w czasie którego spotyka się pod Ostrowcem ze słynnym oddziałem „Saszi” Wasyła Wojeżenki.

W 1944 r. działały na Kielecczyźnie także oddziały Anatola Niewojty, Mikołaja Szarikowa, zrzucony z samolotu na Świnie Górze grupa kpt. Władimierza Jeremowa, która przekształciła się wkrótce w 220-osobowy oddział działający w okolicach Skarżyska i Radoszyc. W lasach włoszczyńskich działała grupa mjr. Gromowa, współpracująca z partyzantami Stanisława Olczyka „Garbatego”, a także grupa kpt. Baranowa, natomiast w rejonie Kielc radziecki oddział wywiadowczy, stacjonujący we wsiach Szewce i Zawada.

(opr. na podstawie materiałów Józefa Poświata)

(d.e.n.)

Nasi sławni

Ciekawe życie miał STANISŁAW MŁODOŻENIEC, chłopski syn, wyrosły wśród pszenicznych łanów Sandomierszczyzny. Z wielkim samozaparciem, chłopskim uporem wspiął się na szczyty awangardowej poezji. Urodził się w 1895 roku w Dobrocicach koło Sandomierza. Rodzicami jego byli Łukasz i Józefa. W 1914 r. ukończył gimnazjum w Sandomierzu. Tam też redagował konspiracyjne piśmielko uczniowskie pt. „Nasze”. Należał również do tajnej organizacji harcerskiej. Wybuch I wojny światowej amusił go do powrotu do ojcowiskiego zagrody, ale nie na długo. Cofając się wojska rosyjskie zabraly go wraz z podwodą do wojska. Stanisław został woźnicą i trafił aż do Moskwy. Tu już organizowały się

różne polskie stowarzyszenia. Młodożeniec skierowany został do polskiego gimnazjum, aby nie trafić ponownie do carskiej armii. W podobny sposób postępowali i inni, a wśród nich Bruno Jasiński. Obaj się zaprzyjaźnili.

W 1918 r. Młodożeniec już był studentem Wszechnicy Jagiellońskiej. Trafił do aktywnego krakowskiego środowiska arty-

do ostrych sporów, nawet do bójek. Bo przecież było o co się spierać... Polska odzyskała niepodległość i nie wiadomo było, jaki będzie kształt kraju, jakimi drogami pójdzie jego polityka społeczna i zagraniczna. Jakim nurtem potoczy się życie kulturalne młodego państwa. O tych i innych sprawach dyskutowano nie tylko w Klubie „Kartarynka”.

Stanisław Młodożeniec

stycznego i rozpoczął działalność literacką. W 1919 r. w Krakowie wygłosił słynne przemówienie, w którym omówił programową działalność polskich futurystów zrzeszonych w klubie poetów „Kartarynka”. Jednym z założycieli tego klubu był B. Jasiński, poeta-rewolucjonista.

Burzliwe życie polityczne i kulturalne ówczesnego Krakowa i kraju, a przede wszystkim studentów i artystów, odzwierciedlało się w licznych wystąpieniach, a niekiedy dochodziło

Młodożeniec, działając w gronie polskich futurystów z Brunonem Jasińskim, Anatolem Sternem, Aleksandrem Wattem, Tytusem Czyżewskim i innymi, przyczynił się do ukształtowania polskiej awangardy poetyckiej. Z tego okresu pochodzą zbiory wierszy St. Młodożenicy m.in. „Kreski i futuresski”, „Kwadraty”, „Futuro-gamy i futuro-pejaże”. Współpracował również z krajowymi czasopismami zamieszczając artykuły i nowele.

W czasie II wojny światowej przebywał, tak jak wielu innych Polaków, na emigracji. Przez gościnne Węgry przedarł się do Jugosławii, Turcji i Egiptu. Stąd trafił do Palestyny, do polskiego wojska. W Jerozolimie, jako żołnierz Brygady Strzelców Karpackich, redagował „Gazetę Polską”. Krzepił ducha polskiego żołnierza-tulacza. Z brygadą przeszedł szlak bojowy. Po zakończeniu wojny znalazł się w Londynie. Tu nie zaprzestał pracy wśród rodaków skłóconych różnymi teoriami politycznymi i społecznymi. Redagował gazetę „Zielony Sztandar” i „Jutro Polski”. Miał wielu wrogów jak i przyjaciół. Wkrótce jednak dostrzegł, że jego miejsce jako Polaka jest w odbudowującym się kraju. Mając 62 lata, w 1957 r. sterany wędrówką żołnierza, zmęczony politycznymi utarczkami londyńskich emigrantów, wrócił w rodzinne strony. W dwa lata później umarł.

Młodożeniec jest piękną postacią w historii polskiej literatury. Typ polskiego patrioty, uparte go chłopca, wytrwale dążącego do wytyczonego celu.

RYSZARD MAKOWSKI

(— Kto pana przysłał? — Nikt — mówię — sam jestem. Szukam.)

O DZIWNYM KURSIE, PARU PAPIERKACH I PODEJRZENIACH PROKURATURY.

Samochód był z przyczepą — właściwie — prowadził go inny kierowca, a kurs (4 grudnia 1975 roku) wypadł do Łodzi. W drodze powrotnej Ireneusz Smol, kierowca z PKS — Oddział w Skarżysku zaopatrzony w upoważnienie wystawione in blanco przez pracownika „Metaldrutu” w Chlewiskach zabrał z Zakładów Przemysłowych im. Komuny Paryskiej w Radomsku prawie 11 ton drutu.

Na teren magazynu „Metaldrutu” w Furmanowie samochód wjechał bez przyczepy. Na przyczepie znajdowało się 3.600 kg drutu wartości 41 tys. złotych.

Magazynier Stanisław Stępień przyjął całe 11 ton.

Parę dni później na prośbę magazyniera wartownik wpisał w książce ewidencyjnej przyjazd samochodu z pełnym ładunkiem.

W tym czasie komisariat MO w Szydłowcu był już powiadomiony o kradzieży.

Powołana komisja inwentaryzacyjna stwierdziła w magazynie Stanisława Stępnia brak 3.600 kg drutu.

Taki był początek niezwykłej sprawy „Metaldrutu”.

I jeszcze parę faktów:

Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia, 4 grudnia 1975 roku komendant strażnicy przemysłowej „Metaldrutu” Marian Wojciech zaoferował Romanowi Sewerynskiemu kupno „okazyjnego drutu”.

Wieczorem w pobliżu wsi Huta trójny towar został przeladowany na „żuka” kupca. Było tego 3,5 tony i „żuk” musiał trzy razy podjechać.

Kupiec wypłacił komendantowi strażnicy na rękę 20 „patoli”.

Prokuratura Rejonowa w Przysusze podejrzewa, że jest to początek dużej afery. Biegły z Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej stwierdza w rozdzielnym materiałowej niedobór 167 ton drutu wartości ponad 2 mln złotych. Jest to „bitans” roku 1975.

2 sierpnia 1976 roku Sąd Wojewódzki w Radomiu skazuje

Ireneusza Smola na 7 lat więzienia i 50 tys. zł grzywny.

Do tej pory wyrok nie jest prawomocny.

W tym samym czasie toczy się śledztwo przeciwko 11 pracownikom „Metaldrutu” podejrzanym o niegospodarność lub przywłaszczenie mienia.

Tyle — z grubsza biorąc — fakty.

ROZMOWA PIERWSZA — racje dyrektora Podgórskiego:

Za dwa lata — mówi dyrektor — będziemy mieli skompletowane maszyny, będziemy robić urządzenia rozrywkowe, Lunaparki. Nikt tego ani w kraju, ani w krajach RWPG nie robi. Może pan zanotować: produkcja antyimportowa. Zamówienia mamy. Na początek z Zamościa, na jubileusz miasta. Jutro w podobnej sprawie jadę do Poznania.

Dyrektor wyjmując prospekt. Takie rzeczy będziemy robić w „Rozmecie”.

Na zdjęciach bajeczne karuzele, elektryczne samochodziki.

Dzwoni telefon i dyrektor obiecuje, że będzie za 20 minut.

Właściwie — mówię — ja w innej sprawie.

W sprawie procesu.

Tak. Tak — powtarza dyrektor — I...?

Czy jest pan przekonany o winie tych ludzi?

O winie — mówi dyrektor — rozstrzygnie sąd.

A 2 mln niedoboru?

To zależy jak liczyć. Jeśli w cenach hurtowych — tylko milion. Poza tym mam zastrzeżenia do opinii biegłego. Wszystko zależy od tego, jaką normę zużycia drutu przyjmie się na 1 m kw. siatki. Druk kupujemy w kilogramach, sprzedajemy w m kw. W fakturze napisane: grubość 2,5 mm. A ile ma naprawdę? Pan rozumie: jeśli jest grubszy drut to z tej samej liczby kilogramów robimy mniej metrów.

Pa chwili: Pan chciałby o tym pisać? Tak.

Nie wszyscy — mówi dyrektor — mogą być z tego zadowoleni.

ROZMOWA DRUGA — racje sekretarz Łeckiej:

4 lutego 1977 roku w „Metaldrucie” odbyła się zebranie partyjne. Temat był jeden: kto winien? W zebraniu uczestniczył prokurator rejonowy z Przysuszy. Zreferował sprawę. Pytań nie było.

Na tym zebraniu — mówi sekretarz POP Alina Łęcka — powzięto decyzję o usunięciu dwóch członków naszej organizacji, którym zarzucono niegospodarność i spowodowanie niedoboru w wysokości wieluset tysięcy złotych. Dyrektorowi udzielono nagany partyjnej.

Wszyscy uwierzyli w ich winę. Prokurator Jaszczyk powie-

dział: „Gdzieście byli, jak tamci za drut brali pieniądze w Grójcu!”

A teraz?

Teraz na sprawę wszyscy patrzą spokojnie. Jakby — trzeźwiej. Osobiście nie wierzę w ich winę. Nie widać, aby dorobili się majątku. Jeden z nich ma domek w stanie surowym, ale tylko z przedsiębiorstwa pożyczyl 100 tysięcy zł. Sprawa przycichła, teraz znów jest o niej głośno. Siedmioro z oskarżonych pracuje jeszcze w przedsiębiorstwie. Podobno dostali powiadomienia o powołaniu nowego biegłego.

* ★ *

Zaczął się trzeci rok afery. Do zakończenia sprawy jest chyba równie daleko jak w grudniu 1976 roku, kiedy sporządzono akt oskarżenia.

Reporter pyta: kto winien?

* ★ *

ROZMOWA TRZECIA — racje Janika:

Dlaczego mam odpowiadać za cały rak? — mówi Ludwik Janik, kierownik zakładu w Chlewiskach od 15 stycznia 1975 roku do 31 sierpnia tego samego roku. — Postawiono mi zarzut niedopełnienia obowiązku w zakresie prawidłowego gospodarowania materiałami w produkcji i brak nadzoru nad rzetelnością sporządzania, sprawdzania i kontrolowania kart limitowych oraz sposobem rozliczania i dokumentowania różnic materiałowych. Nie jestem winien. Poza tym do końca roku obowiązki kierownika pełnił już ktoś inny.

I Janik pisze:

Do Sądu Wojewódzkiego w Radomiu

„Wysoki Sądzie! Jak wynika z akt sprawy to nieprawdopodobnie występowały przed obiektem stanowiska przeze mnie, jak i również po odwołaniu mnie ze stanowiska kierownika. O nieprawidłowościach w rozliczeniu materiałów wiedziała dyrekcja i służby pracownicze, co potwierdza protokół i zalecenia kontrolne inż. Kofronia z NIK w Kielcach. Ja o tych nieprawidłowościach dowiedziałem się przypadkowo dopiero w listopadzie 1976 roku... Jak z tego wynika, Wysoki Sądzie, to dyrekcja ukrywała przede mną, jako kierownikiem zakładu, stwierdzone nieprawidłowości w rozliczaniu produkcji. Dział produkcji był zobowiązany do sprawdzania dokumentów źródłowych, a następnie sporządzania rozliczenia produkcji. Gdyby tak było, to w ciągu miesiąca przekroczenie zużycia materiałów byłoby wykryte”.

(Jak odbywały się takie rozliczenia? Młody chłopak pasadony przy biurku w dziale produkcji prosto po szkole mówi: „Dziewczyna powiedziała: mnożysz to przez to i masz zrobioną kartę — i to było wszystko, karty limitowe miały być sprawdzane do piątego, powinny być przysłane wcześniej, przychodziły albo w ostatniej chwili, albo po terminie”).

I będę pisał wszędzie — mówi Janik — jestem czysty.

ROZMOWA CZWARTA — racje Michalskiego:

Cukrówka, wieś parę kilometrów od Chlewisk — przed wieczorem.

Wacławowi Michalskiemu, wydawcy magazynowemu postawiono zarzut przywłaszczenia — poprzez potwierdzenie nieprawdy — wspólnie z Ireneuszem Smalem drutu wartości 37 tys. złotych. Ma doskonałe opinie. Ale zarzut — zarzutem.

Na starość — mówi Michalski — taka sprawa. Gdyby — choć grozi. Nieszczęścia jedna po drugim. Cały czas u lekarzy, operacje głowy mieli mi robić, nie zgodziłem się, nogę złamałem — ech!

Po co pan te karty podpisywał?

Teraz, panie, czy ja wiem co podpisywałem i czy tego nie przywiózł?

ROZMOWA PIĄTA:

Cukrówka — parę domów dalej. Kobiety, na której spoczywa zarzut spowodowania niedoboru w wysokości 2 mln zł, nie zastaje w domu.

Małe dziecko w łóżeczku, starsze z krzykiem chowa się w łóżku.

Widzi pan — mówi mąż — chcielibyśmy, aby to czekanie już się skończyło. Co będzie dalej...?

REPORTER:

Każdy ma swoje racje. Nikt nie czuje się winnym. Wkrótce po ujawnieniu afery przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na Zakłady Wytwarzające Urządzenia Rozrywkowe „Rozmet” w Chlewiskach. Czy wszystko w starej firmie grało — jak chcą niektórzy? Wątpliwe. Protokoły kontrolne z inspekcji w „Metaldrucie” wskazywały na bałagan w dokumentacji, na niedopuszczalne zaniechania.

Kradzieże drutu są faktem. Z drutu w okolicznych miejscowościach na maszynach wyprodukowanych przez „Metaldrut” robiono siatki. Zapotrzebowanie na nią — ogromne. Bywały przypadki, że drutu brakowało w przedsiębiorstwie i każda przywieziona partia niemal natychmiast szła do produkcji. W tej sytuacji przedsiębiorstwo wypożycza maszyny do produkcji siatki osobom prywatnym...!

Sprawa „Metaldrutu” wzbiera jak wrzód. W trzecim roku afery powołano nowego biegłego. Sąd Najwyższy polecił połączyć osadzoną już sprawę Smola ze sprawą pracowników „Metaldrutu”. Czas zaciera ślady. Co naprawdę zdarzyło się w „Metaldrucie”?

Krzysztof Falkiewicz

prawowitymi mieszkańcami domu przy cichej ulicy Castlewood Terrace w Chicago są rzeźbiarze i obrazy. Gospodarz nie do zrozumienia gościny od samego progu. On sam artysta malarz i rzeźbiarz — John Fabion istnieje po to, by powoływać do siebie swą dzieła, troszczyć się o nie, doglądać, ułatwiać im wieranie nowych znajomości. Fabiane figury rozpięte są na szkieletach i w jadalni; wypełniają pracownie i wyrastają w

rodzony w Wiedniu i osiadł w wieku kilku lat w Stanach Zjednoczonych artysta zaczął się powoływać na swoje polityczne drzewo genealogiczne. „Reprezentuje świat kultury Polaków w Ameryce — mówi — każdy laur, każde wyróżnienie mam nie tylko za osobistą wybitność, ale i polski sukces”.

Ważną była jego droga do sztuki. Gdy studiował w Szkole Instytutu Sztuki w Chicago, miał jednocześnie pracować, zarabiać na swój chleb codzienny. W 1929 r. wyprawił się po pierwszy do Polski. Jednym z powodów jego dłuższych studiów w dwóch wypraw do Europy.

W domu

przy Castlewood

Rodin miał Balzaka, a mam Chopina”

był — obok akademii we Wiedniu i Akademii Krakowskiej.

Od 1946 do 1970, a więc przez prawie 25 lat, był profesorem w Szkole Instytutu Sztuki w Chicago, w której sam zdobywał artystyczne ostrogi. Szczyt jego kariery osiągnął, gdy otrzymał nagrodę imienia Johna Fabiona, którą otrzymał w 1968 roku. Jest uhonorowany w „Who's Who in American Art”.

„Kto jest kim w amerykańskiej sztuce”, jego rzeźby można znaleźć w budynkach użyteczności publicznej, ale nie w plebiscytach.

Podczas otwarcia polsko-amerykańskiego ośrodka emerytów przy polskiej ulicy Milwaukee, którego imię Kopernika, jednym z głównych bohaterów uczciwości był John Fabion, jako twórcę rzeźbionej głowy Kopernika, królującego w holi

Opowiadając przybysza w swych rzeźbach, artysta zaznacza, że zawsze przy Chopinie: „Rodin miał Balzaka, ja mam Chopina. Czuje się z nim związany. Obaj jesteśmy Polakami. Kocham muzykę. Będąc chłopcem, grałem na skrzypcach. Gdybym nie został rzeźbiarzem, byłbym pewnie muzykiem”.

Imponujących rozmiarów głowa Chopina stoi w samym środku pracowni. To jest jedno z dzieł Fabiona, aby popierać, w powiększonej skali, znalazło się na placu Chopina w Chicago. Skąd jednak wziąć taką wielkość tysięcy dolarów? Sztuka musi być subsydiowana — twierdzi artysta. Dlatego Chicago nie jest dumne z własnych rzeźbiarzy, z tych, którzy żyją i mieszkają w tym mie-

BARBARA HENKEL

Myśli współczesne

● Moralność społeczną kształtują nie wniosłe apele i pouczenia, nie jałowe kaznodziejstwo moralne, ale realne warunki — układy i struktury — życia społecznego.

(M. Jaworski — „TRYBUNA LUDU”)

● Nasze życie jest rozprawą z czasem... Czas jest urobieniem wszystkich sił wrogich człowiekowi.

(J. Szczepański — „KULTURA”)

Zima na Mazurach



Wież Smolajny koło Dobrego Miasta (woj. olsztyńskie). CAF—Morez

Jego hobby — CHLEB

Max Währen, agent ubezpieczeniowy z Bümplitz (Szwajcaria) od lat poświęcił się szczególnej pasji — jest nią CHLEB. Jego kolekcja składa się z chlebów z różnych etapów rozwoju cywilizacji: najstarszy eksponat pochodzi z 2280 roku p.n.e. Jest to chleb znaleziony w sarkofagu księcia Pepionha-Har-Aba z VI dynastii egipskiej. W zbiorach nie brakuje też chleba z czasów rzymskich, greckich, średniowiecznych. Prawie 60-letni Währen uznawany jest przez naukowców za specjalistę w dziedzinie historii chleba. Jest autorem prawie 500 artykułów na ten temat, przygotował 45 audycji radiowych i kilka telewizyjnych. Zorganizował 10 wystaw, a kolejna ekspozycja zaprezentowana będzie w tym

roku w Muzeum Handlu w Bernie. Ma na swym koncie wiele odkryć m.in. odnalazł najstarszą piekarnię z czasów Starego Testamentu w Jerozolimie, zapoczątkował badania nad historią rogali i precii. Utrzymuje kontakty z archeologami z całego świata, od nich właśnie pochodzi część jego kapitalnej kolekcji.

Niby najpiękniejsze ale...

Najpiękniejsze usta świata ma Elizabeth Taylor, najpiękniejszy nos Candide Bergen, oczy — Catherine Deneuve, podbródek — Margaux Hemingway, a policzki — Dianhann Carol.

Takie „orzeczenie” wydał słynny nowojorski kosmetyk Way Bandy. Równocześnie stwierdził on, że gdyby z tych „najpiękniejszych” części świata udało się zrobić jedną twarz, to musiałaby ona być... straszna.



Całe mieszkanie Maxa Währena pełne jest przedmiotów, które niedługo służą do wypieku chleba.

CAF

Podróże bez dewiz

Kayseri poznaje Polaków

Do Kayseri — tureckiego miasta dawniej zwanego Cezareją, leciałem samolotem z Ankarą prawie półtorej godziny. Autobus „THY” zabrał mnie wprost spod silników samolotu i przez kilkanaście minut jazdy do centrum miasta obserwuję przepiękną panoramę wulkanu Erciyes Dagi, który jest najwyższą górą w Anatolii.

Po przybyciu na miejsce ruszam zaraz do miasta, mając przed sobą kilka godzin. Na spotkanie z grupą polskich specjalistów umówiłem się dopiero na szóstą wieczór.

W obrębie dawnej cytadeli

Już po kilkudziesięciu krokach jestem w środku starego miasta. Przede mną wysokie potężne mury dawnej cytadeli, pamiętającej jeszcze czasy bizantyjskiego Justyniana, a potem rozbudowanej przez Seldżuków. W obrębie murów znajduje się bazar z całą swoją orientálną różnorodnością i oszalałymi jak zwykle labirynt uliczek z kupieckimi kramami.

Dopytuję się o Ulu Cami — Wielki Meczet najstarszy w mieście. Jakiś młody Turek wyprowadza mnie poza cytadelę. Meczet jest okazały, bogać z dwunastego wieku. Pod daszkiem biegnącym wzdłuż ścian meczetu wierni myją nogi. Na tyłach meczetu odnajduję wymieniony w przewodnikach typowy karawanseraj — Vizir Hami, zapchany mułami, między którymi kręca się woźnice, tragarze i sprzedawcy owoców.

Oglądam jeszcze zachwaszczone ruiny dwunastowiecznej Cifte Medrese, szkoły — szpitala. Za kilka lat, jeśli się nie uporządkuje tego skrawka ruin, śladu nie będzie po tej starożytniej uczelni, w której wykładali medycynę wybitni seldżucki lekarze, leczący jednocześnie chorych w przyszłolnym, pierwszym w historii Turcji zorganizowanym szpitalu.

Skarby przeszłości

Wydstają się ze starego miasta na plac Republiki i natykam się na dużych rozmiarów słup — kierunkowskaz z napisem „Muzeum Archeologiczne”. Po drodze mijam stary cmentarz, kamienny las pomników, szesnastych i osmiałych.

W muzeum posagi i płaskorzeźby z okresu hetyckiego, rzymskie sarkofagi, odnalezione

precjoza seldżuckich władców, płyty z hieroglifami...

Dla obejrzenia skarbow tylko tego, niewielkiego zresztą muzeum warto przyjechać do Kayseri.

Znowu jestem w centrum. Idę jeszcze do seldżuckiej świątyni Honat Hatum Cami, przy której znajduje się mauzoleum seldżuckiej księżniczki Mahperi Hatun — wkomponowany w zespół sakralnych budowli, pokrywanych kolorowymi arabeskami. W cieniu rozłożystych platanów siedzą starzy Turcy, słuchają muzyki ludowej z transystora, rozmawiają.

Polacy są niezastąpieni

O umówionej godzinie dzwoni do mnie inż. Józef Joneczko, kierownik polskiego zespołu zajmującego się uruchomieniem pierwszej w Turcji huty tlenku cynku, zbudowanej właśnie w Kayseri.

Nasze spotkanie jest serdeczne, tak jak tylko może być na obczyźnie.

Nie o tym chcę jednak pisać, ale o tych ludziach, którzy w dalekim Kayseri dają świadectwo wielkich umiejętności technicznych Polaków.

Hutę zbudowały firmy z Kanady i RFN, a uruchamiają polscy specjaliści. Generalny dyrektor tej nowej tureckiej huty, Abdur Rachman Aydin, inżynier górnik był dwukrotnie w Polsce na Śląsku i miał możliwość bliżej zapoznać się z pracą naszych zakładów. I właśnie polskich specjalistów uznał za godnych zaufania, powierzając im puszczanie w ruch tureckiej huty i uzyskanie z rudy pierwszych ton koncentratu cynku.

Nie było to łatwe zadanie. Nasi musieli gruntownie poznać całą technologię, przygotowaną przecież przez obce firmy, szczegół po szczególe. Przy

czym mieli do czynienia z doświadczoną załogą turecką, którą trzeba było przystosować do samodzielnej pracy. Do tego dochodziły trudności językowe. I poradziła sobie Polka. Zwyciężyły wysokie kwalifikacje i duża praktyka produkcyjna. Do dziś ich wspominają Kayseri i chwała. A byli kierownik grupy — inż. Joneczko oraz Eugeniusz Kuczek, Henryk Kotuła i Moryc z huty cynku w Msteczku Śląskim; inż. Stanisław Tarnowski z kombinatu stali — hutniczego „Bolesław” Bukowinie; inż. Jerzy Lipiński z kombinatu górniczo-hutniczego „Orzeł Biały” w Brzeźnie; doc. inż. Jan Cebula z Instytutu Metali Nieżelaznych w Katowicach.

Kiedy uruchamiano zakład ludzie z tureckiego miasta przywieźli owce i zarzuciły na placu w obecności zgromadzonej załogi. Potem robotnicy owczą krwią zbrzydali umiastnia i wielkie przyrządy rudy.

„Na dobry początek” — powiedzieli.

A jednak nie ofiara z owczej krwi sprawiła, że rozruch przebiegł bez zakłóceń. Turcy dobrze wiedzą, komu należy wdzięczność. Polscy specjaliści pozostawili swój trwały ślad anatólijskiej krainie.

BRONISŁAW TRONCZAK

Poczucie wdzięczności

Niefortunnie rozpoczął dzień dla włoskiego posła Fortuny, który rano, po wyjściu z domu, stwierdził brak nabytego samochodu. Następnego dnia jednak wóz stał na swoim miejscu. W liście z podziękowaniem napisali: „Jesteśmy miłośnikami małżeństw. Po zorientowaniu się, że samochód jest własnością, zwracamy go panu, który przedłożył nam w imieniu włoskim projekt sankcjonującej rozwody.

5

wieka. A w portfelu była karteczka z wiadomością...

— Nie znaleźliśmy przy nim portfela, ani też karteczki. Wziął pan ten portfel?

— Więc dobrze! — krzyknął Mario. — Wziąłem go. W pierwszej chwili pomyślałem, że nic mu już po pieniądzech. Sądziłem, że nie żyje!

Urzędnik policyjny zamyślił się. Potem sięgnął po słuchawkę. — Halo, Kreutzer? Możesz mi powiedzieć czy ten zmarły został już odstawiony do kostnicy? Jest jeszcze na dole? — Odłożył słuchawkę i zwrócił się do Maria: — Proszę, niech pan pójdzie ze mną.

Zeszli na dół do piwnicy. Policjant podszedł do jednego noszy i odsunął prześcieradło.

6

— Zna pan tego człowieka?

— Tak, to ten. — Mario znów przełknął ślinę. — To jest Volker Kuehn!

Urzędnik policyjny kryminalnej przetrasnął głową i znów się uśmiechnął tajemniczo.

— Nie, panie Eichler. Wiemy, kim jest ten człowiek. To nie jest Volker Kuehn. Nazywa się Michael Lorenz, był jednym z bardziej znanych kieszonkowców. Umarł na serce. Prawdziwy Volker Kuehn stoi przed panem. To ja, Michael Lorenz zdążył mi przed swoją śmiercią, w samo południe, ukrącić portfel. Dziękuję, że tak bardzo martwił się pan o moje zdrowie i życie.

KONIEC

Thum. JAN NOGAŁ

P. P. Lang

Gdy umarli
zmartwychwstają...



Z teki Alfreda
Hitchcocka

4

— Nie powiedziałem tego. — Policjant znów się uśmiechnął.

— Ale tak pan sądzi. Zobacz pan co się stanie gdy lekarz tego człowieka powróci...

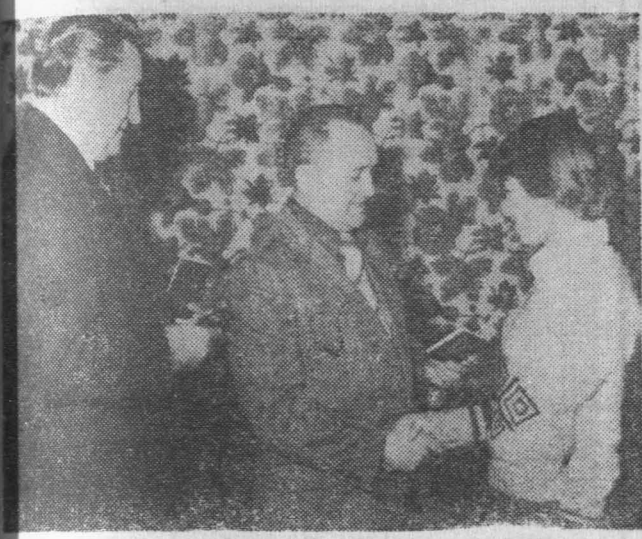
— Skąd u pana ten pomysł?

— Bo... — Mario przełknął ślinę — bo widziałem portfel tego czło-

ED

NUMER 23

STRONA 6



Wiceprezydent Kielc, Jan Strójwás wręcza dowód osobisty Alicji Rogalińskiej. Fot. Jerzy Burczyn

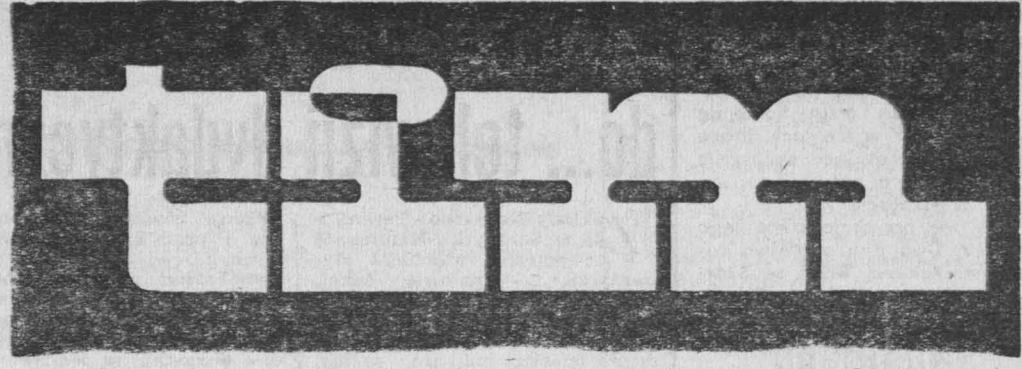
Wstęp do życia dojrzałego

18 stycznia 1978 roku do sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Kielcach przybyły 22 młode osoby. Zapropono je tutaj, by uroczyste wręczyć im pierwsze dowody osobiste. Najpierw serdecznie powitał wszystkich wiceprezydent Jan Strójwás. Mówił o szczególnej atmosferze politycznej okresu, w którym młodzi osiągnęli dorosłość, a mianowicie wyborach do rad narodowych stopnia podstawowego. Po raz pierwszy w życiu będą mieć tak jak każdy dorosły obywatel Polski Ludowej prawo do głosowania... A potem z rąk wiceprezydenta otrzymali dowody i gratulacje, powtarzając za jednym ze swych kolegów słowa uroczystego ślubowania...
...Ślubujemy poświęcić wszystkie swoje siły i młodzięńczy zapo...
Ofiarne bronić wolności i niepodległości Ludowej Ojczyzny...
Ślubujemy...
Kim są ci młodzi? Jak czują się w tym nowym, dorosłym życiu? Kim będą? Niech mówią o sobie sami.

Irena JAGODZIŃSKA — sprzedawczyni ze sklepu „Serdaczek” w Kielcach:
— Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Handlowej podjęłam pracę w WPHW. Otwierano wtedy „Serdaczek” i szukano młodej, dobrej załogi. Wybór padł na mnie. Przyjęłam to jako duże wyróżnienie. Nie miałam wtedy jeszcze 18 lat, ale sprawowałam się ponoć dobrze. A ponieważ pierwsza z młodych „weszłam” w dorosłość a urodzinach moich pamiętali wszyscy. Były kwiaty, gratulacje, życzenia spełnienia marzeń... A moje marzenia to ukończenie technikum i pozostanie za sklepową ladą. Najważniejszym jednak wydarzeniem moich 18 lat jest fakt, że mogę brać udział w najbliższych wyborach. Dotychczas obserwowałam je z boku, zazdrościłam rodzicom, którzy tak dumnie i odświętnie szli do urn wyborczych.
Wojtek ZBOŻEŃ — uczeń III klasy LO im. H. Sowińskiej w Kielcach:
DOKOŃCZ. NA STR. 8-9



Swoje pierwsze dowody osobiste oglądają od lewej: Irena Jagodzińska, Izabela Kwiecińska, Wojciech Zbozeń i Małgorzata Brzoza. Fot. Jerzy Burczyn



● Tu idzie młodość ● Tu idzie młodość ●

W fabryce i w dzielnicy — w środku spraw ludzkich

Zapewnić materiał i narzędzia, przydzielić pracę, sprawdzić, jak robota została wykonana, słowem — należy zorganizować wszystkie stanowiska pracy dla siedemdziesięciu osób w tym tygodniu — bo z tyłoma Marian Markiewicz ma do czynienia na pierwszej zmianie — i dla czterdziestu w przyszłym tygodniu, kiedy rozpoczynać będzie z drugą zmianą. Cotygodniowe i codzienne od czterech już lat zadania mistrza obróbki mechanicznej w Kieleckiej Fabryce Pomp „Białogon”. Przedtem był ustawiaczem maszyn. A jeszcze wcześniej, mając zaledwie 16 lat, zaczął w kieleckiej „Iskrze”. W technikum uczył się teorii zawodu, w kole ZMS koleżeństwa i społecznej współodpowiedzialności.

Nie należy już do organizacji młodzieżowej, z której formalnie przynajmniej w wieku trzydziestolatka, więc w jego wieku, się wyrasta. Jest kandydatem PZPR, a z zakładową organizacją ZSMP łączy go stała współpraca choćby z racji zawodowej i wychowawczej pieczy nad pracującą młodzieżą. Ze starszymi — powie — pracuje się łatwiej. On nie należy do tych, którzy wszelkich spraw ludzi młodych bronią za każdą cenę, jak się to działaczom i reprezentantom młodzieżowym często, a może nawet za często, przytrafia. Kto doświadczy trochę trudu, kto zrozumie, że najbardziej od niego samego, od jego stosunku do pracy zależy jego los osobisty, ten prędzej adaptuje się w zakładzie, zdobywa zaufanie i szacunek przełożonych. I własną z życia satysfakcję.

Takie mistrza Mariana „credo”. Z uznaniem wyraża się o tej młodzieży, która pracując na jego zmianie uczy się ponadto w wieczorowym technikum. Świadomie wybrali zawód, wiedzą, czego chcą, warto im poświęcić czas i pomoc w różnych sytuacjach, także prywatnych, domowych. Ale poznał już i inne usposobienia: ręce boją się roboty. Szukają w innych zakładach, żeby się przekonać — chcąc i nie chcąc — że i tam „gołąbki nie lecą do gąbki”, że wszędzie wymaga się wysiłku i określonej dyscypliny. Niech poszukają, niech wezmą surowszą od życia lekcję, on, Markiewicz, nie chce być zanadto wobec młodych tolerancyjny. To by im tylko zaszkodziło.
Do młodego mistrza nie mają zastrzeżeń — oględnie, by nie przechwalać, powiedziane — przełożeni. A pracownicy? Ufają mu wiedząc, że wiele wymaga, nie lubi obiboków, ceni ludzi sumiennych, uczciwych i pracowitych. I co bardzo ważne — zna ich. Wczoraj na zebraniu oddziałowego kolektywu zapytał Markiewicza kierownik — kogo typuje na wzorowego metalowca roku? Odpowiedział bez chwili zwłoki: Jerzy Ciszek, niemłody już, około pięćdziesiątki, przykładna sumienność, pracowite i złote ręce.

datów na radnych (jak np.: „...pełni funkcję męża zaufania grupy związkowej, aktywny działacz Dzielniczego Komitetu FJN”) nie wiemy, co one w konkretnych wymiarach znaczą, z reguły nie uświadamiamy sobie, że za szablonem określenia „aktywny”, mamy oryginalne życie człowieka walczącego z przeciwnościami realiów. Readia otaczającej Fabrykę Pomp dzielnicy 160-tysięcznego miasta jeszcze dzisiaj jawią się jako piętno starego Białogonu — ubożego satelity wojewódzkiej metropolii. Woda w domowym kranie, chodnik, droga bez błota — to były marzenia. Gospodarka komunalna raczkować poczęła na dobrą sprawę dopiero po włączeniu Białogonu w admini-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8-9

Kalejdoskop

- W decydującą fazę weszło współzawodnictwo — zainicjowane przez młodzież Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu — o tytuł Brygady im. II Krajowej Konferencji Partyjnej. Ponad 500 kolektywów młodzieżowych z zakładów pracy, przedsiębiorstw i spółdzielczości, skupiających ponad 10 tys. ZSMP-owców, podjęło zobowiązania zamykające się kwotą 18,3 mln zł.
- O 2 tys. zł powiększył się fundusz festiwalowy „Hawana-73”. Kwotę tę przekazało koło ZMP przy Przedsiębiorstwie Obrotu Samochodami i Częściami Zamiennymi „Polmozyb” w Starachowicach. Obecny stan festiwalowego konta w województwie kieleckim wynosi 162,386 zł.
- 14 stycznia br. po raz trzeci jury Kieleckich Spotkań Poetyckich wręczyło „Świątokrzyską Lirę Poezji” zwycięzcy cyklicznego konkursu organizowanego przez ZW ZSMP, Wydział Kultury i Sztuki UW i Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy. „Lirę” otrzymała Irena Ciak z Kielc. Laureatami poprzednich spotkań byli: Adam Ochwanowski ze Złotej Pińczowskiej i Adam Decowski z Rzeszowa.

Czytając w sekretariacie biura Rady Narodowej przy pl. Partyzantów w Kielcach lapidarnie z konieczności charakterystyki kandy-

<http://sbc.wbp.kielce.pl>

Muzykorama

MŁODZIEŻOWA LISTA PRZEBÓJÓW
„ECHA DNIA”

(28.I. — 25.II. 1978 r.)

1	1	„WE ARE THE CHAMPIONS” — „Queen”
9	2	„WZĘJDE POLNYM MAKIEM” — Halina Frąckowiak i „SBB”
1	3	„YES SIR I CAN BOOGIE” — „Baccara”
4	4	„FROM HERE TO ETERNITY” — Giorgio
6	5	„DON'T PLAY, PLAY” — Adriano Celentano
6	6	„TRAFFIC W CZAS” — Krystyna Prońko
7	7	„ROCKIN', ALL OVER THE WORLD” — „Status Quo”
4	8	„TRZECIA MIŁOŚĆ” — „Czerwone Gitary”
17	9	„BLUE BAYOU” — Linda Ronstadt
20	10	„YOU'RE IN MY HEART” — Rod Stewart
11	11	„SPOTKANIE Z ŻYCIEM” — „Andrzej i Eliza”
12	12	„GETTIN' READY FOR LOVE” — Diana Ross
7	13	„ZA ROK, MOŻE DWA” — Elżbieta Starostecka
14	14	„SHE'S NOT THERE” — „Santana”
16	15	„BĄDŹ MI UŚMIECHEM” — „Arianie”
16	16	„DESIRE” — Neil Diamond
17	17	„THUNDER IN MY HEART” — Leo Sayer
18	18	„CALLING OCCUPANTS OF INTERPLANETARY CRAFT” — „Carpenters”
14	19	„BALLADA O MARIU MAGDALENI” — „Happy End”
20	20	„DON'T IT MAKE MY BROWN EYES BLUE” — Crystal Gayle
21	21	
22	22	
23	23	
24	24	
25	25	

Oto pierwsze wydanie naszej listy przebojów w nowym roku 1978. Zapraszamy do udziału wszystkich zwolenników naszej muzycznej zabawy. Wystarczy według własnego uznania wypełnić wolną rubrykę nr 3, wpisując w nią kolejność przebojów od 1 do 25, a na końcu listy dopisać 5 swoich ulubionych utworów, które Waszym zdaniem powinny się znaleźć w „20 najlepszych”.

Tak opracowane indywidualne listy przebojów należy wyciąć i przesłać w terminie do dnia 10 lutego 1978 r. pod adresem: „Echa Dnia”, 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2, z dopiskiem — Młodzieżowa Lista Przebojów.

Pomiędzy uczestników rozlosujemy 5 płyt długogrających. W bieżącym miesiącu otrzymują je: Mirosław Maculewicz — ze Starachowic; Andrzej Słomka — z Cezdyny; Andrzej Stachowicz i Grażyna Kwaśnik — z Radomia; Sylwester Molenda — ze Zbuczyna.

Muzykalna „Mrówka”

Kielecki Klub RSM „Armatury” — „MRÓWKA”, choć jeden z najmniejszych w mieście, prowadzi ożywioną działalność. M.in. istnieje tu klub muzyki i piosenki, w której to dziedzinie „Mrówka” konkuruje nawet z „najmocniejszymi” — z WDK. To zasługa kierownika placówki, miłośnika muzyki, niegdyś też instrumentalisty Henryka Kaczmarczyka oraz instruktora Stanisława Kumiga. Ta „spółka” zawiązała się i zaczęła przynosić rezultaty jeszcze w dawnym Klubie Budowlanych, owocuje i teraz. Amatorzy z „Mrówki” biorą zawsze udział we wszystkich imprezach i konkursach piosenkarzów zdobywając nagrody i wyróżnienia.

Klub muzyki i piosenki istnieje od dwóch lat, choć placówka na tego rodzaju działalność nie ma warunków, myśleć o pomieszczeniach. A jednak można. Cwicząc codziennie w godzinach od 13 do 17, a więc kiedy w klubie jest jeszcze pusto. Gdy pojawiają się pierwsi klubowicze opuszczają salę. A przydałoby się choć jedno pomieszczenie, gdzie by można było spokojnie zrobić próbę, nie przeszkadzając klubowiczom, rozłożyć sprzęt muzyczny, no i pracować w nieco późniejszych godzinach. Bo przecież piosenkarze amatorzy to uczniowie, studenci i osoby pracujące. Od dawna obiecywana jest sąsiednia sala, którą zwolniłby rzeczoznawcy PZMot.

Kiedy odwiedziłem osiedlowy klub trwała właśnie próba muzyczna. Gra sekcja muzyczna którą tworzą: Stanisław Kumiga — kierownik grający na fortepianie, Mirosław Janyst — gitara basowa i Andrzej Kolenda — perkusja. A oto najbardziej wytrwali wokaliści:

• Bogumiła Tatarczuch jest studentką II roku WSP w Kielcach. W „Mrówce” śpiewa już od dwóch lat. Wcześniej chodziła do szkoły muzycznej, ale nie wierzyła w swoje możliwości. — Dopiero systematyczne próby pod okiem instruktora przyniosły mi pierwsze rezultaty — mówi. — Najpierw, w 1976 roku zdobyłam wyróżnienie w Konkursie Piosenki Radzieckiej, a w rok później w tej samej imprezie występowałam i miejsce na eliminacjach wojewódzkich i wyjazd do Warszawy.

• Zofia Salacha, uczennica IV klasy Liceum Muzycznego także wielokrotnie brała udział w Konkursie Piosenki Radzieckiej, zdobywając nagrody na szczeblu wojewódzkim. Ostatnio otrzymała wyróżnienie na eliminacjach wojewódzkich w Ostrowcu II Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Polskiej.

• Anna Godzińska jest natomiast uczennicą liceum ogólnokształcącego, a śpiewa od sześciu lat. Zaczynała w MDK, a z „Mrówką” zawiązała się przed rokiem. Ostatnim jej sukcesem jest wyróżnienie na eliminacjach wojewódzkich II Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Polskiej.

• Wojciech Rudziejewski — z zawodu plastyk, na co dzień pracuje w jednym z punktów usługowych Międzywojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów. Śpiewa od czterech lat, ale właściwie jego przygoda z piosenką zaczęła się dopiero od chwili nawiązania współpracy z „Mrówką”. Uczestniczy w każdej próbie, a zarwane godziny pracy — musi później odpracować. Najsurowszym, choć bardzo wyrozumiałym krytykiem jego muzycznej pasji jest jego żona, która uczestniczy w każdej imprezie. Wojtek pisze również teksty do piosenek. Jest autorem słów m.in. takich utworów, jak: „Pokochał mnie dziewczyna”, „Skreślić cie”. W Ostrowcu zdobył także wyróżnienie.

Kończy się przerwa. — Przygotowujemy się obecnie do tegorocznego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Czasu bowiem zostało niewiele — kończy kierownik klubu.

JERZY CHROBOT

Poznajmy ich bliżej

Dwie pasje Ryszarda Podlasa

Jeszcze przed dwoma laty mało kto wiedział o Ryszardzie Podlasie. Jego zawodowa kariera sportowa zaczęła się właściwie tuż przed olimpiadą w Montrealu. Pojechał do dalekiej Kanady jako debiutant, wrócił ze srebrnym medalem za doskonały bieg sztafety 4x400 metrów. Dziś Ryszard Podlas jest jednym z najlepszych polskich sportowców. Zajął wysoką lokatę w plebiscycie „Przeglądu Sportowego”, okazał się najlepszym zawodnikiem Dolnego Śląska w ubiegłym sezonie, kandyduje do nagrody fair play UNESCO.

Sportowa kariera Podlasa rozpoczęła się przed paru laty w położonym blisko Wrocławia Pracach Odrzańskich, gdzie jako uczeń Technikum Mechanizacji Rolnictwa zadebiutował w zawo-

dach szkolnych w Wołowie i przebiegł w czasie 10,9 sek. Po roku treningu poprawił rezultat o 0,4 sek. Równie imponujący padł jego debiut na 400 m w Szczecinie, przebiegł ten dystans w 49,9 sek. Zaczynał zaliczować się w tej konkurencji i na I szkodzie w Sofii ustanowił rekord Polski sek.

Podlas ma dopiero 23 lata. Już dziś jest do europejskiej czołówki. Wrocław ma bardzo ambitne plany. Chciałby pokonać Europę, biegać z każdym miesiącem szybciej. Zwycięzać, zdobywać medale, klubowy Roman Burda oraz opiekujący na zgrupowaniach kadry Jan Werner. Podlasowi jeszcze wiele sukcesów. Ten ma ki wzrostem, ale niezwykle waleczny i nie marzy o kolejnych startach z mistrzostw olimpijskim Juantoreną, z którym już raz mu się wygrać, bowiem uważa, że tylko walizacji z najlepszymi można podnosić umiejętności. Drugą pasją Podlasa są w pływackiej AWF. Chciałby je ukończyć gulaminowym czasie. Zapewne i w tym najlepszy sportowiec Dolnego Śląska dla wszystkich sympatykom „królowej sportu” le radosnych momentów, bowiem już od szczytów nowego roku rozpoczął solidną gotowania do sezonu, który — jego zdaniem — powinien być jeszcze bardziej pomyślny przedni.

Konkurs Komendy Wojewódzkiej

Straży Pożarnych i „Echa Dnia”

Zapobiegajmy pożarom!

Pożary stanowią w Polsce jedną z poważniejszych klęsk społecznych. Każdego roku — obrazowo mówiąc — idzie z dymem około 8 gmin. Śmierć w płomieniach ponosi blisko 250 osób, w tym wiele dzieci. Tysiące osób jest poparzonych i rannych. Ponad 80 proc. tragedii spowodowanych jest bezpośrednio przez ludzi, często nieletnich. Można by tego uniknąć, gdybyśmy zachowywali więcej ostrożności, po-

PYTANIE 2.

Sztandary jednostek straży pożarnych na jednej stronie mają identyczny napis. Wybierz prawidłowy:

- „Wspólnie Tworzymy i Wspólnie Bronimy”
- „W Służbie Ojczyzny Ludowej”
- „Mniej Pożarów — Więcej Chleba”

PYTANIE 3.

Jaki związek zrzesza osoby pragnące chronić ludzi i majątek przed pożarami? Czy mogą należeć do niego uczniowie szkół średnich?

PYTANIE 4.

Kto był wynalazcą piorunochronu?

- Thomas Edison
- Benjamin Franklin
- Michał Faraday
- Ignacy Łukasiewicz

PYTANIE 5.

Wymień przynajmniej cztery materiały powszechnie stosowane, które mogą ulec samozapaleniu:

- siano
- ziarno
- tytoń
- nawozy sztuczne i naturalne
- przetłuszczone szmaty
- węgiel kamienny
- farby, lakiery
- łuszczyce

PYTANIE 6.

W razie pożaru w pierwszej kolejności należy ewakuować ze szkoły:

- dokumentację szkolną z kaskami
- uczniów
- wyposażenie pracowni chemicznej

PYTANIE 7.

Kto ma prawo wydawać zwoleń na rozpalenie ognia w lesie?

- sołtys najbliższej wsi
- pracownik administracji leśnej
- funkcjonariusz MO
- przedstawiciel straży pożarnej

PYTANIE 8.

Która z gaśnic jest najbardziej uniwersalna:

- śniegowa
- łetkowa
- pianowa
- na jaki kolor jest pomalowana?
- czerwony
- srebrzysty
- zielony

PYTANIE 9.

Czego nie można gasić elektrycznych?

- urządzeń i instalacji elektrycznych
- płynów łatwopalnych (np. benzyny)
- karbidu
- wapna palonego
- metali alkalicznych (np. sól)

PYTANIE 10.

Którym z wymienionych materiałów można naprawiać łone bezpieczniki (korki)?

- miedziowym
- alumińowym
- stalowym

KUPON KONKURSU „ZAPOBIEGAJMY POŻAROM”

Odpowiedzi: Pytanie 1.

2. 3.

4. 5.

6. 7.

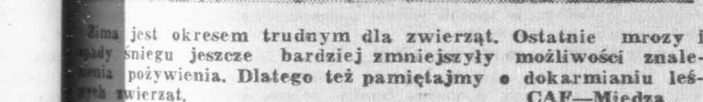
8. 9.

10.

Nazwisko i imię

Dokładny adres

UWAGA! Kupon najlepiej nakleić na kartę pocztową



NAPOJE Z HERBATY

Umyty, kamionkowy lub
porcelanowy imbryczek, dobrze
zmyć i wyparzyć wrzącą

E 8. * Nastawić świeżą wodę, i
zaczyna wrzeć — zalać nią
zabłą do połowy wysokości
marchewka. Natychmiast przy-
gotować i pozostawić na 3 minuty

Różgi, tortury i p

Stanza propagandosa. 146

...ten loczył się przed
...pejskim Trybunałem Praw
...wiska w Strasburgu. Try-
...wał ten w pierwszej sprawie
...wyda wyrok na wiosnę, a w
...grzej — wydał go parę dni

...niezależnie od tego, że chociaż metody
...praw człowieka, jednak nie
...zna ich, utożsamiać z poję-
...m "tortury". Są one nato-

A close-up photograph of a curved surface, likely a piece of paper or a thin material. A dashed line is visible on the left side, and a solid line runs horizontally across the top. The surface appears to be part of a larger structure, possibly a container or a component of a machine.

oczłowa

Demografia portretem prężności

Młoda struktura ludności Polski spowodowała, że współczynnik zgonów w okresie ostatnich 5-7 lat wynosił w Polsce

W ostatnich 5-7 latach czę-
stość zawierania nowych mał-
żeństw wynosiła w Polsce 9,5
pary na 1000 mieszkańców, to
jest tyle co w Czechosłow-
acji i na Węgrzech. Wyprzedza-
ją nas jedynie: ZSRR i Por-
tugalia (po 10,1). Również trwa-
łość związków małżeńskich jest
w Polsce na ogół wyższa niż

Ponieważ większość mieszkań-
ców wyspy popiera stosowanie
kar cielesnych, zwłaszcza wo-

Konserwatyzm, mówiąc delikatnie, władz sprawujących rząd na tych wyspach i brojących zaciekłe średniowiecznych „zdobywczy” praworządności — to jedna sprawa. Druga — to sytuacja w Wielkiej Brytanii. Jej przedstawiciel chełpił się w Strasburgu, że na jej terenie kary cielesne zniesiono już w 1948 roku. „Jeśli chodzi o więźniów — to się może zgadzać” — stwierdził tygodnik „The Economist”. Każdy jednak, kto czyta najnowsze informacje o tych, którzy obstają przy karach cielesnych w brytyjskich szkołach — dodaje pismo — dojdzie do wniosku, że porządku trzeba zacząć od własnego podwórka. Na brytyjskim podwórku, w Croydon (południowa dzielnica Londynu) w 1977 roku ukarano chłostą tysiąc uczniów, w tym jednego aż jedenasiedem razy.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Powojenny wyż urodzeń z lat 1946-1960 spowodował wzrost liczby ludności w wieku produkcyjnym w latach 1965-1970 o 1,3 mln osób i w latach 1971-1975 o 1,6 mln osób. W bieżącym pięcioleciu (1976-1980) wzrost ten wyniesie 1,4 mln osób. Wszystkie one otrzymały, bądź też otrzymają pracę. Liczba zatrudnionych, również w wyniku aktywizacji zawodowej osób dotąd nie pracujących, wzrosła dzięki temu z 13,5 mln w 1965 r. do 15,2 mln w 1970 r. i 16,9 mln w 1975 r. To samo tempo przyrostu zatrudnionych występuje aktualnie.

dr ZBIGNIEW SMOLIŃSKI
(Interpress)

28-letnia peruwiańska dentystka, Jorge Otárola, dokonała niedawnego rekordu w swym zawodzie, usuwając w ciągu osiemiu godzin 520 zębów. Miejsce dokonywania tych zabiegów było oddalone o 400 km od stolicy Limy — miejscowości Huayllay, dokąd to po raz pierwszy służba zdrowia wysłała lekarza dentystę. ZS

Paryskie propozycje na wie-
snę br. o charakterze tradycy-
nym. CAE-4F

ED **NUMER 23**
STRONA 11

Wstydliva sprawa dla Wielkiej Brytanii

ale doprowadzenie jej do końca napotykało na uporczywy opór Londynu. Przez ostatnie pięć lat rząd brytyjski nie chciał się przyznać do zarzutów. Co więcej: Komisja Praw Człowieka napietowała fakt, że pisemne protokoły zeznań świadków oskarżenia, powołanych i przesłuchanych przez rząd Irlandii Północnej, rząd brytyjski dał do wglądu oficerom bezpieczeństwa, którzy mieli zeznawać przed komisją. Warto dodać, że mimo to komisja rozpatrująca 228 przypadków okazała wy-

bec chuliganów, miejscowych i przybywających na weekendy z Wielkiej Brytanii i powołuje się, że właśnie dzięki temu wyraźnie spadła w ostatnich latach przestępczość — przedstawiciel Londynu — doradca królowej, Louis Blom-Copper, podjął się w Strasburgu — aczkolwiek, zdaniem prasy, bez przekonania — obrony tych praktyk, których — jak stwierdza „Times” — nie stosuje się, ani nie toleruje w Wielkiej Brytanii.

Przedstawiciel wyspy Man
stwierdził wręcz przed trybuna-

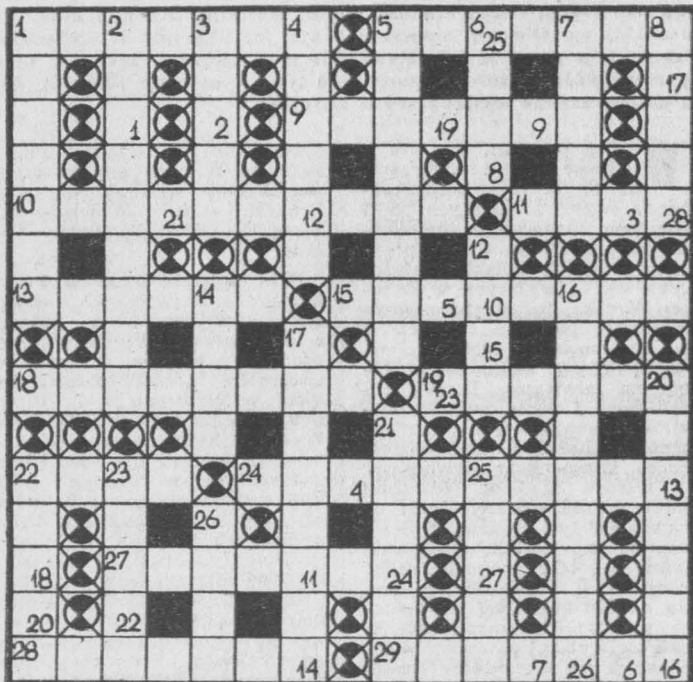
krzyżówka

(z hasłem — nr 23)

Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki litery z krątków ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu czytane w kolejności odpowiadających im liczb, dadzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 1. półprodukt w produkcji sztucznego jedwabiu i celofanu, 5. urządzenie z klawiaturą łączące pod względem funkcjonalnym właściwości dalekopisu, 9. organ powołany do ochrony porządku prawnego, 10. zwinięta w rulon taśma papierowa, 13. metalowa sztaba w drzwi, 15. uciekanie, 18. gilotyna, 19. wrzutek plus łączące się zwierzę domowe, 22. kończyna, 24. ogród skalny, w którym hodowane są rośliny wysokogórskie, 27. czworonóg przy stole, 28. stronica książki lub czasopisma, 29. jest w klasercie.

PIONOWO: 1. dawna miara długości, 2. cela dla jednego więźnia, 3. konkuruje z Sopotem, 4. dział, 5. góra pozioma krawędź dachu, 6. nakrycie budynku, 7. niestrzeżona może być utopijna, 8. dawna miara długości równa w Polsce około 190 cm, 12. antonim startu, 14.



przedmiot ze skazami, 16. obywatelka za pomocą specjalnej melodii węże, 17. leczy nam wzrok, 20. opaska podtrzymująca chorą rękę, 21. birbant, hulaka, 22. często z ratuszem, 23. pospolity chwast zbożowy, 25. pierwotniak z podgromady korzeniaków, 26. przeciągły, długi szmer hałas.

Rozwiązania przysłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi, rozlosuje się trzy nagrody książkowe. Karty pocztowe bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 23



— Skoro to nie jest pani mąż to dlaczego zleca mi pani jego poszukiwanie?

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

POZIOMO: cypel, bawelna, uczta, cerusyt, mim, ława, knieja, kadra, licznik, głos, Odyn, makaron, akord, tundra, serce, akr, inedita, wózek, Alabama, aorta.

PIONOWO: „Chemik”, piśmido, luminal, działaczka, bacia, warunek, łaszek, antracen, antreprzyza, gęstwina, dromader, markiza, nalepka, antena, dorda, Sawa.

Pod szczęśliwą gwiazdą

Od 29 stycznia do 4 lutego 1978 roku

Za ten mini-horoskop nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. To dzieło astrologów. Możemy jedynie powiedzieć — przeczytajcie.

KOZIOROZEC (ur. 22.XII.—20.I.)

Niektórzy z Was skargą się na objawy zmęczenia, mimo iż nie popracowali jeszcze w tym roku. Wmawianie w siebie iż jest to staje się zarazem źródłem ogólnego niezadowolenia. Odbija się to na Twoim samopoczuciu oraz komplikuje wiele spraw w pracy. Urodzeni w drugiej dekadzie stycznia powinni poświęcić nadchodzącą dekadę wyłącznie sprawom rodzinnym. Jest o czym mówić i co robić. Wtorek załatwił pomyślnie pewne przedsięwzięcie, które zawieszono nie dawno Ci spokoju. Powzięcie ważnej decyzji w sprawach staje się coraz bardziej naglące.

WODNIK (ur. 21.I.—18.II.)

Kto swojego konia nosi, a nie jeździ na nim jest wprawdzie silny, rozsądny. Niestety wielu z Was, zadufanych w sobie uważa, że jest zrobić wszystko bez pomocy i współpracy innych. Skutki tego często fatalne. Unikaj teraz wszystkiego co doprowadziłoby Cię do drugiej Działalności. Pilność i obowiązkowość wielu urodzonych w dniach od 25 stycznia oraz w dniach od 7 do 9 lutego wynagrodzone zostanie bardzo solidnie. We wtorek czeka Cię uznanie za dotychczasowe w sprawach partnerskich już od poniedziałku serce Twoje zacznie bić. Nie trać jednak głowy.

RYBY (ur. 19.II.—20.III.)

Nie martw się na zapas i nie zakładaj sobie radosnych dni, bo które niesie z sobą życie codzienne będą powoli ustępować. Nie musisz podchodzić do wielu spraw w sposób bardziej elastyczny, nie walczyć z wszystkim zbyt serio. Tydzień ten zapowiada się dla urodzonych od 21 do 24 lutego oraz w drugiej dekadzie marca bardzo pomyślnie. Uważaj jednak i nie szarżuj, a szczególnie w czwartek. W sprawach których wyjdź naprzeciw życzeniom swego wybranka, a przekonasz się, że działa to na niego w sposób wprost cudowny. Wiele dotychczasowych pójdzie w zapomnienie.

BARAN (ur. 21.III.—20.IV.)

Pamiętaj, że każdy krok kończy się zawsze na ziemi. Sprawy w Was ukladają się będą ponownie bardzo dobrze. Dotyczy to przede wszystkim spraw osobistych. Urodzonym w dniach od 25 do 28 marca najbliższy upłynie zgodnie z wcześniej ułożonym planem, chociaż nie są w nim większych, liczących się sukcesów. Burzliwie zapowiada się życie prywatne. Bądź jednak rozważny, działaj wyważenie, kalkuluj na zimno, abyś pod koniec tygodnia nie miał tzw. kaca moralnego. daj wiary pogłoskom krążącym wokół pewnych, dobrze Ci znanych.

BYK (ur. 21.IV.—20.V.)

Spojrzenie na stół sąsiada nie zawsze czyni człowieka syty. Nie się więc w pracy zawodowej na innych, wykonuj solidnie to, co należy, nie zaprzeczaj żadnej szansy, która znaczy sukces w Twoim życiu. Bądź bardziej wyrozumiały w życiu rodzinnym, nie zwalaj obowiązków na partnera. Urodzeni w dniach od 3 do 5 maja, a także osoby młode, powinni w pełni korzystać z karnawałowych szaleństw. Bierzcie zbyt tragicznie kłopotów finansowych. Każda przyjemność ale i na każdą można zarobić. Najpiękniejszym dniem w sprawach będzie piątek. Niczego jednak przedtem nie wymuszaj.

BLIZNIĘTA (ur. 21.V.—21.VI.)

Wielu z Was wykaże w najbliższych dniach niewiarygodne wprost Szkoła tylko, że prawie wszystkie co robisz nie jest trwałe. Bądź powściągliwy w wyrażaniu opinii o innych, jeśli nie chcesz zaszkodzić sobie. Urodzeni w dniach od 26 do 28 maja oraz w dniach od 7 czerwca nie powinni podejmować w nadchodzącym tygodniu, a także we wtorek i środę żadnego ryzyka. Pozostałe dni tygodnia upłyną w sposób całkowicie Ci zadowolony. Jeżeli w sprawach partnerskich żesz się w czwartek nieprzejednany, wówczas nawarzyć sobie spore kłopoty i zmartwień.

RAK (ur. 22.VI.—22.VII.)

Milczenie dzieli ludzi, bardziej niżli mur. Zastanów się nad tym, co dzieje się, nie żałuj czasu i szukaj sposobów, które pozwoliłyby Ci szybciej wszelkie przyczyny zakłócające dotychczas Twoje życie prywatne i w pracy. Jeśli będziesz konsekwentny w tym działaniu wkrótce wszystko będzie pomyślnie. Osoby urodzone w dniach od 27 do 29 czerwca dniach od 5 do 7 lipca nie będą mieć powodów do uskarzania się sytuacji finansowej, mimo iż wiele innych życzeń wciąż pozostanie. Najlepszym dniem będzie czwartek. W sprawach partnerskich bądź szczerzy.

LEW (ur. 23.VII.—23.VIII.)

Niektórzy z Was uskarżają się na zmęczenie i postępują rezerwowo, iż staje się to aż nadto zauważalne w pracy zawodowej. Również w prywatnym stoisz się coraz bardziej nieznosny. Nie pogłębiaj więc stanu, lecz zasięgnij porady lekarza. Urodzeni w dniach od 25 do 27 sierpnia oraz w dniach od 17 do 19 sierpnia powinni w nadchodzącym tygodniu uważać na swe sprawy, bo ktoś pragnie sprzątnąć im sprzed nosa lepsze kąski. Dniem szczególnie krytycznym będzie czwartek. W obojga liczyć mogą w sobotę i niedzielę na bardzo miłe przeżycia.

PANNA (ur. 24.VIII.—23.IX.)

Wielu z Was zachęcających będzie do podjęcia trudniejszych zadań i do większego wysiłku. Nie bardzo przypada Ci to do gustu, ale o tym, że wkrótce zapiszesz na swym koncie godne uwagi wyniki. W dniach od 24 do 26 września dni będą bardzo pomyślne dla osób urodzonych w pierwszej dekadzie września, szczególnie w sprawach osobistych. Zaplanuj nowe zadania rodzinne, bo poprzednie prawie, że osiągnąłeś. W sprawach partnerskich zwróć uwagę na decyzję, jeśli nie chcesz stracić osoby, na której leży i tego co już osiągnąłeś. W środę lub najpóźniej w piątek rozpocznij rozmowę na te tematy.

WAGA (ur. 24.IX.—23.X.)

Wielu z Was postępuje bardzo nierozważnie. Nic przeto dziwnego, że reguły przeżywasz rozczarowania i często rezygnujesz z osiągnięcia zamierzonego celu. Urodzeni w dniach od 27 do 29 września od 5 do 8 października unikaj wielu rozczarowań, jeśli rozważnie będą swoje obowiązki. Poniedziałek i piątek sprzyjać będą osobom, którym w swym koncie pewnych sukcesów w pracy zawodowej. Szanse w sprawach partnerskich są znaczne, jednakże nie licz na to, że wycofasz się od partnera.

SKORPION (ur. 24.X.—22.XI.)

Każdy, kto powozi jakikolwiek pojazd musi znać drogę. To są wszystkie tych spośród Was, którzy kierują określonym zespołem, którzy z Was spotykają się ze słowami krytyki, iż nie robia niczego. Nie szukajcie nazwisk tych, którzy krytykują, a przede wszystkim swoje postępowanie i wyciągnijcie z tego wnioski na przyszłość. solidnie wprost zapowiada się koniec tygodnia dla urodzonych do 29 października oraz w dniach od 17 do 21 listopada. W czwartek tuż sukces w życiu osobistym.

STRZELEC (ur. 23.XI.—21.XII.)

Do pracowitości wielu z Was dojdzie w nadchodzącym tygodniu przystawowy lut szczęścia. Wzmocni to znacznie Twoją pozycję w pracy i wpłynie na częściową zmianę opinii o Tobie. Utrwalać to przekonań solidnie i zaangażowaną postawą. Urodzeni w dniach od 2 do 5 grudnia 19 do 21 grudnia powinni czynić wszystko, aby utrzymać dobre stosunki z najbliższą rodziną. Niesnaski i nieporozumienia powinny być usunięte jak najprędzej. Osoby młode urodzone pod tym znakiem powinny w partnerskich działach bardzo rozważnie, bez pośpiechu.

anegdoty od was

W KOMISIE

— Czy to futro z lisów nie przemaka?
— A czy widziała pani kiedy lisa z parasolem?

A. Jagodzińska
Kielce

WYJAŚNIENIE

— Tatusiu, dlaczego takie duże ptaki jak wrona, kawka czy sroka nie śpiewają, lecz skrzeczą lub kraczą?

— Śpiewają takie ptaki jak słowik czy kanarek. Musisz zrozumieć, że wrona, sroka i kawka należą do rodzaju żeńskiego.

M. Tusznio
Suchedniów

W SĄDZIE

— Proszę nie opowiadać bajek, poszkodowany ma wybite 3 zęby a oskarżony twierdzi, że uderzył go rekawiczka.

— To święta prawda. Zapomniałem tylko wyjąć z niej rękę.

W. Noga
Kurzelów

KREWNA

— Kto to jest ta pani, z którą niedawno się witałeś?

— Moja krewna.

— Bliska?

— O nie, daleka. Mieszka w Szostecinie.

Z. Siudak
Kielce

EGZAMIN

— Panie profeszorko, ja na dwójkę nie zasłużyłem.

— Wiem, ale niższych ocen u nas nie ma.

Z. Mosionek
Nowa Wola

Nagrodę za najlepszą, naszym zdaniem, anegdotę otrzymuje w tym tygodniu A. Jagodzińska z Kielc.

Pamiętki powstańców 1863 roku (1)

Wieloletnie przechowywane w zbiorach muzealnych. Były już dawniej, są dziś żywym symbolem walki i cierpienia narodu. Wysoka bowiem zapłacił uczestnicy tego wolnościowego, który u nas narodowi miał wolność. Przyniósł nam wyroków skazania na śmierć, zesłanie na Sybir, a także mienia...

Wieloletnie przechowywane w zbiorach muzealnych. Były już dawniej, są dziś żywym symbolem walki i cierpienia narodu. Wysoka bowiem zapłacił uczestnicy tego wolnościowego, który u nas narodowi miał wolność. Przyniósł nam wyroków skazania na śmierć, zesłanie na Sybir, a także mienia...

Kronika kulturalna

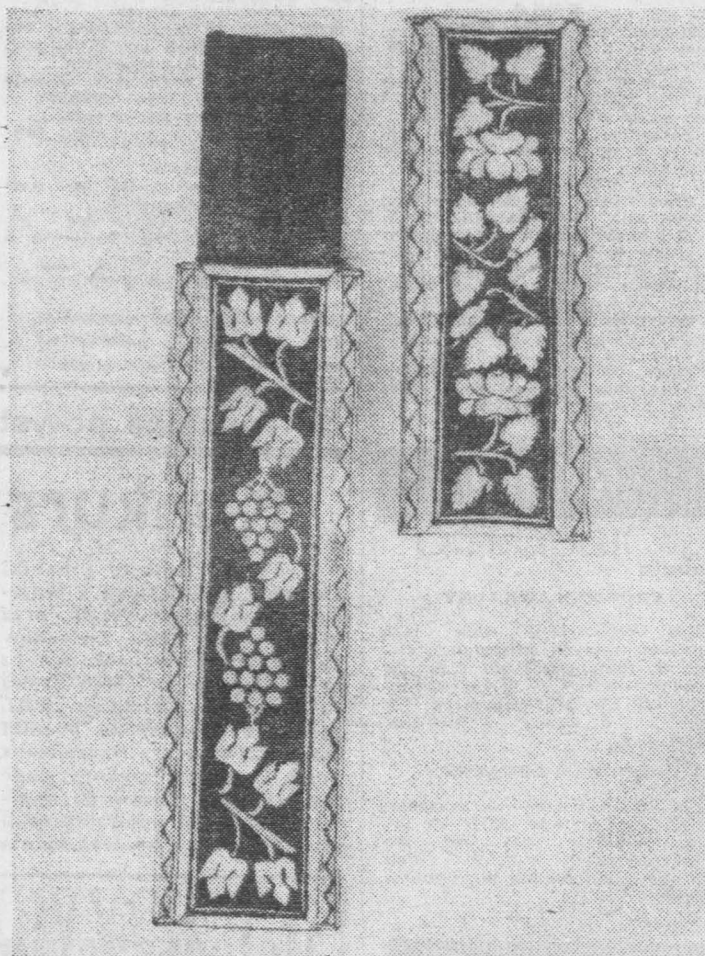
PLASTYCY AMATORZY PREZENTUJĄ
Plastyka działająca przy Zarządzie Przyjaciół Sztuk w Radomiu zorganizowała wystawę prac członków. W Spółdzielni Kulturalnej przy ul. ... prezentuje się prace malarskie i z zakresu metaloplastyki.

JADĄ DO ŁODZI
... wojewódzkich elity Ogólnopolskiego Międzywojewódzkiego Przeglądu Piosenki ... radomska reżyserska: ALICJA ... MARZENA KORCZYŃSKA z Klubu „Łączność” i MAREK SROG z Wojewódzkiego Domu ...

NAGRODZENI WIELKIM I WIELKIM
... Ogólnopolskiej Wystawy ... Bielska Jesień-77” ... Kultury i Sztuki Urzędu ... PINKOWSKIEGO, ... KRZYSZTOF MANCZYŃSKI ...

... w Warszawie ...

„Bohater nieznany”. Tak tytułował kartkę papieru z wierszem i rysunkiem również nieznany autor. Upamiętnił tragedię jednego człowieka, nieznanego bohatera. Wielu tak zginęło. Bohaterów nieznanych. „Jeśli można — pisze prof. S. Kieniewicz — z jakimś przybliżeniem obliczyć uczestników powstania straconych...



nych i zesłanych, nie sposób obliczyć pomordowanych i poległych. Wchodzi tu w grę wieloletnie liczby, ponieważ zwłaszcza w pierwszych miesiącach walki wojsko carskie nie chciało brać jeńców i debiłano rannych...

W muzeum znajdują się jeszcze inne pamiętki z tamtych lat. O pochodzących z okresu manifestacji patriotycznych i żałoby narodowej była relacja...



w roku ubiegłym. Wspomniemy o tych, które zamykają niejakie okresy walk narodowowyzwoleńskich XIX stulecia; zamykają a jednocześnie otwierają następny okres więzień, kartorzi i zesłań, będąc świadectwem dalszych losów powstańców 1863 roku. Schwytych przez wojska carskie czekał bowiem w większości nie wyrok śmierci, ale Sybir. Zesłano ich tam 30 000, za granicę zdołało wydostać się około 10 000 ludzi.

Kajdany, często przemysłnie skonstruowane i wykonane z prostego żelaza, zawsze się kojarzą z tymi, którzy „schronienie” po powstaniu znaleźli na Syberii. Są i inne, nie znaczące wiele drobiazgi, a jakże dzisiaj cenne pamiętki zesłańców, wykonane z dala od kraju, o którego wolność walczyli, przysłane czy może szczęśliwie przywiezione, tu do Kielc — dla najbliższych. Od wielu lat są w muzeum. W 1932 roku dokonano wpisu do księgi inwentarzowej następującej treści: „Igielnik z chleba razowego i słomy. Artystyczna robota więźnia politycznego, Polaka, wy-

konana w więzieniu rosyjskim, własność niegdyś Henryki Chwalibogowej, córki generała Dębińskiego, dar p. Chwalibogianki”. (zob. zdj.).

W ciągu najbliższych tygodni wszystkie pamiętki związane z powstaniem będą eksponowane w muzeum na zamku.

KUSTOŚC

Fot. H. Piecusi

Pierwsza nagroda Andrzeja Kurylewicza

Andrzej Kurylewicz znany muzyk — wykonawca i kompozytor jest tegorocznym laureatem Nagrody Warszawskiej. Studia muzyczne odbył w latach 1951—56 w Krakowie, od 14 lat mieszka w Warszawie. Na pytanie o stosunek do tego miasta, Andrzej Kurylewicz odpowiedział: „Czuję się tu lepiej niż w Krakowie. Wszędzie co wydaje mi się, że leży w mojej twórczości napisałem w Warszawie. Ja po prostu w Warszawie dobrze się czuję”.

Zapytany o aktualną działalność i plany artystyczne laureat odpowiedział: „Obecnie pracuję

nad koncertem na altówkę, poza tym robimy składający się z trzech odcinków film o piwnicy Wandy Naskiej, który będzie obrazował działalność nas obojga. W lutym wchodzą na ekran serial „Lalka” z moją muzyką. Instrumentuję także „Ślopiewnie” Karola Szymanowskiego do słów Juliana Tuwima, które Wanda Warska będzie śpiewać w zakopiańskiej „Atrnie” w marcu”.

Według Andrzeja Kurylewicza przyznanie mu Nagrody Warszawskiej świadczy o jego szerokiej działalności artystycznej. Jest to pierwsza nagroda w jego życiu.

Strofy o miłości

A L I N A

Wiatr wiosenny z ulicy porwał garstkę śmieci
I niesie strzępy gazet z otwartych lufeków.
Nad ściekiem, gdzie się z krzykiem bawią brudne dzieci,
Przystanął biedny wózek z pękami goździków.

Jak welon płynie za mną smuga lekkiej woni
I staje się znów żywe, co spało tajemnie.
Powracasz znów, umarła, i widzę w twojej dłoni
Goździki, któreś wtedy dostała ode mnie.

W moim sercu jak w burzynie na zawsze przetrwały
Choć ziemią przywalone; twych włosów ozdobny
Kask złoty i kształt cudny twojej ręki białej,
I głos twój do żadnego w świecie niepodobny.

Jan Lechoń

Jego prawdziwe nazwisko brami Leszek Serafinowicz. Swoją pierwszą tom poezji „Na złotym polu”, wydany w 1913 roku, podpisał pseudonimem literackim, którym od tamtego czasu się posługiwał. W okresie międzywojennym związany był z grupą skamandrytów. W 1936 roku wyjechał z kraju do Paryża i na zawsze pozostał już za granicą. Zmarł w Nowym Jorku w 1956 roku.

(B)

przedstawiamy na życzenie

PIA DEGERMARK urodziła się 24 sierpnia 1949 roku w szwedzkiej miejscowości Bromma. Jej kariera aktorska jest zupełnie niezwykła i przypomina nieco bajkę o Kopciuszku. Otóż mając 17 lat była ona uczennicą szkoły baletowej. W karnawale uczestniczyła w wielkim balu z udziałem szwedzkiej elity arystokratycznej. W pewnym momencie została zaproszona do tańca przez szwedzkiego następcę tronu (dzisiaj już króla Szwecji). Następnego dnia kilka sztokholmskich dzienników opublikowało zdjęcia z tego balu. Na jednym z nich figurowała młodziczka uczennica w objęciach przyszłego króla. Na tym zdjęciu zauważył ją znany reżyser filmowy Bo Widerberg, który w tym czasie poszukiwał akurat odtwórczyni roli głównej do swego filmu „Miłość Elwiry Madigan”. Bez wahania zaangażował ją do tej roli.

Po premierze film zrobił furorę. Opowiadał znaną (kilka razy filmowaną) autentyczną historię tragicznej miłości młodego oficera wojsk szwedzkich do cyrkowej tancerki na linie. W wyniku tej wielkiej miłości i w następstwie uporu rodziny i o-



czenia oficera, oboje musieli popełnić samobójstwo nie mając środków do życia. Akcja rozgrywała się w końcu XIX w. Film prezentowany był na festiwalu w Cannes i otrzymał nagrodę. Była to nagroda dla 10-letniej Pia Degermark za najlepszą kreację kobiecą. Nie trzeba chyba wspominać, że debiutująca w filmie dziewczyna zdobyła od razu międzynarodową sławę. Posypały się oferty z całej Europy.

Już w 1969 roku wyjechała do Włoch, by objąć główną rolę w znanym u nas filmie „Krótki sezon” (na zdjęciu). Znowu grała w filmie o miłości skazanej na unicestwienie. Był to zresztą ostatni film dla kina zrealizowany przez Renata Castellani, który od tamtego czasu pracuje wyłącznie dla telewizji (jest m.in. autorem wyświatelnego u nas serialu „Leonardo da Vinci”). Kolejny film Pia Degermark zrealizowała w Anglii — „The Looking Glass War” (1970). Potem w RFN wystąpiła w filmie „Gebissen wird nur nachts — happening der Vampire”. Ostatnio ukończyła zdjęcia do nowego filmu swojego „odkrywcę” Bo Widerberga.

Sylwetkę tej aktorki przedstawiamy na zamówienie Krystyny Jaworskiej z Kielc. Przypominamy, że listy do naszej rubryki należy na kopercie opatrzyć dopiskiem „Na życzenie”.

Sobota-niedziela 28-29 stycznia 1978 r.

Dziś składamy życzenia
WALERIOM
i **RADOMIOM**
w niedzielę
ZDZISŁAWOM
i **FRANCISZKOM**

28. I

W 1813 r. - otwarcie Teatru Polskiego w Warszawie.
W 1819 r. zmarł Jan Kiliński, jeden z przywódców Insurekcji Warszawskiej.

W 1871 r. - podpisanie kapitulacji Paryża (wojna francusko-pruska).

W 1884 r. - ur. się Auguste Piccard, fizyk szwajcarski.

W 1950 r. - odsłonięcie zrekonstruowanego pomnika A. Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

29. I

W 1860 r. - ur. się Antoni Czechow, pisarz rosyjski.

W 1866 r. - ur. się Romain Rolland, wielki pisarz francuski.

W 1876 r. - ur. się Adam Grzymała-Siedlecki, pisarz, dramaturg i krytyk.

W 1943 r. - utworzenie Związku Walki Młodych.

CODZIENNY HOROSKOP

28. I.

W najbliższym okresie zaczniesz zbierać owoce w sprawach, które toczą się już jakiś czas. Będzie niejedną okazją usłyszenia słów uznania i pochwały. Podobnie w życiu osobistym. W ogóle możesz oczekiwać sukcesów na niejednym polu. Ponadto - kilka miłych słów na najbliższym spotkaniu towarzyskim. Nie bódziesz też narzekać teraz na zdrowie, ani zła nastroje. Jedyną pod sam koniec lutego uwaga, aby nie popaść w sprzeczkę z kimś bliskim. To mogłoby mieć daleko idące niedobre konsekwencje.

29. I.

Nie da się uniknąć wydatków, poważniejszych niż zwykle. Niemniej okazać się ułożone korzystnie, bo sprawy, które czekają Cię zakończą się pozytywnie. A jedna z nich powinna Ci przynieść niewielką satysfakcję. W połowie marca sesja na rozmowę z kimś, z kim poważnie się liczysz. Nowe sprawy i sytuacje. Każda z nich będzie różna i każda wymagać będzie od Ciebie uwagi i inicjatywy. W sprawach osobistych piękne dni.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego - „Hamlet”
W. Szekspira, g. 18. Niedziela - „Człowiek z żelaza” - E. Redzińskiego, godz. 19.

KINA

„Romantica” - „Godzilla kontra Gigan” - jap. pan. kol. 1. 12, g. 11.30, 13.30 i 15.30. „Nieme kino” - USA, kol. 1. 15, g. 9.30. „Transamerican Ekspres” - USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.45.
„Moskwa” - „Szczególny dzień” - włoski, kol. 1. 15, g. 16, 18 i 20.
M. sala - „Inny Franciszek” - kub. kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19. Niedziela - „W pustyni i w puszczy” - H cz. polski, kol. 1. 15, g. 12 i 14. Zestaw bajek pol. kol. g. 11. „Szczególny dzień” - g. 16, 18 i 20. M. sala - „Inny Franciszek” - g. 15, 17 i 19.
„Bajka” - „Nie unikniesz przeznaczenia” - francuski, kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę dodatkowo - zestaw bajek - g. 12.
„Robotnik” - „Gang Olsena na szlaku” - duński, kol. 1. 13. Sobota - g. 10. Niedziela - g. 17.45 i 20.
„Skalka” - „Mściciel” - USA, pan. kol. 1. 18, g. 16, 18 i 20. Niedziela - „Cała naprzód” - pol. kol. g. 12. „Zorro” - francuski,

kol. g. 14 i 16. „Mściciel” - g. 18 i 20.
„Armatury” - Niedziela - zestaw bajek pol. kol. g. 14. „Od-dział” - USA, pan. kol. 1. 15, g. 15.15 i 17.30.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów kinowych w kinie „Romantica”, tel. 446-19 czynna w godzinach 9-16 w sobotę godz. 9-14.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001 ul. Buczka 37/39, nr 29-008 ul. 15 stycznia 15.

PORADNIE DYŻURNE: dla dzieci i dorosłych, ul. Żelazna 35 w godz. 18-22, w niedzielę - godz. 8-12. Stomatologiczna ul. Żelazna 35 w godz. 18-22, w sobotę - od godz. 18 do 7 w poniedziałek.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25, Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-Miasto 991, Kielce-Teren 992, Pogotowie wodno-kanalizacyjne 508-11, P. cz. informacje o usługach 911, Hotel „Centralny” 420-44, Informacja kolejowa 930, Pogotowie hydrauliczne-energetyczne i dźwigowe KSM osiedle XXV-lecia PRL nr tel. 420-32, os. Sady - 499-59, os. Bociąnek - 456-73, Pogotowie wodno-kan. c.o. dźwigów elektrycznych SM „Armatury” czynne w godz. 8-21, sobota 8-19, tel. 518-33, Pogotowie gazowe czynne całą dobę 420-92, Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7-19 tel. 436-72, Pogotowie telewizyjne 477-98, Pogotowie elektryczno-wodociągowe MZBM czynne od godz. 18 do 23 tel. 500-85, Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7-20 tel. 481-80, Ośrodek Inf. Usług WUSP tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK - Czarnów - Piekoszowska 515-11, Dworzec PKP - 444-33, Stowarzyszenie - 472-70, Szydłówek - Toporowskiego 437-11, Taksówki bagażowe - Armii Czerwonej - 469-89, Piekoszowska 515-11.

Radom

KINA

„Baltyk” - „Granica” - pol. kol. 1. 15, g. 9.30, 15.30 i 17.30. „Transamerican Ekspres” - USA, kol. 1. 15, g. 11.30, 13.30 i 19.30. „Przyjaźń” - „Świat Dzikiego Zachodu” - USA, 1. 15, g. 16.30, 18.30.

„Pokolenie” - „Dzielnica willowa” - bulg. 1. 12, g. 9 i 11. „Zamach w Sarajewie” - jug. 1. 15, g. 13, 15.30 i 18.

„Odeon” - „Cenny depozyt” - francuski, pan. kol. 1. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę dodatkowo - zestaw bajek pol. kol. g. 13.

„Hel” - „Albatros” - francuski, kol. 1. 15, g. 16.30. „Znachor” i „Profesor Wilczur” - polski, archiw. 1. 12, g. 19.30. W niedzielę dodatkowo - „Złoto dla zachwalech” - jug. pan. kol. g. 9, i 14. „Niedźwiadek Tuptus” i inne bajki ZSRR, kol. g. 11 i 12.

„Walter” - nieczynne.
„Mewa” - „Kochaj albo rzuć” - polski, kol. g. 15.15, 17.30 i 19.30. W niedzielę dodatkowo - zestaw bajek ZSRR, kol. g. 11.

APTEKI DYŻURNE: nr 87-015 plac Konstytucji 5, nr 87-010, plac Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie gazowe 617-17, Pogotowie Energetyczne - Radom - 991, Komenda MO. 251-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa - 981.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godzinach 9-21, w sobotę 8-20, tel. 261-97, Informacja o usługach - 267-85.
POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, pl. Konstytucji 228-51, Dworzec PKP 263-88, ul. Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność” - „Rodzinny melodramat” - ZSRR, pan. kol. 1. 12, g. 15.15. „No i co doktoru” - USA, kol. g. 17.30 i 19.45. Niedziela - zestaw bajek pol. kol. g. 11. „Omen” - ang. pan. kol. 1. 18, g. 15.15, 17.30 i 19.45.
„Metalowiec” - „Miłość w deszczu” - francuski, kol. 1. 15, g. 17 i 19. W niedzielę dodatkowo - „Dzielnicy szeryf Lucky Luke” - francuski, kol. g. 11.
„Związkowiec” - „Tak szalona, że może zabić” - francuski, kol. 1. 15, g. 17.

(W niedzielę g. 17 i 19).

APTEKA DYŻURNA: nr 29-078 Staszica 1

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Świerczewskiego 310, Dworzec Zachodni PKP - 390.

Starachowice

KINA

„Robotnik” - „Nie zastarczemy się razem” - francuski, 1. 13, g. 15. „Maratończyk” - USA, kol. 1. 18, g. 17 i 19.15. Niedziela - „Czarodziejskie dary” - NRD, kol. g. 11. „Błękitny ptak” - USA-ZSRR, kol. g. 15. „Maratończyk” - g. 17 i 19.15.

„Star” - „Strach nad miastem” - francuski, kol. 1. 18, g. 17 i 19.15. W niedzielę dodatkowo - „Wakacje z duchem” i inne bajki pol. kol. g. 11.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046 ul. Apłeczna 7

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP - 705, osiedle Milica - 22-44.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” - „Zaulek dziewięć” - meks. kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. „W gwieździny pyle” - NRD, kol. 1. 12, g. 16.30. W niedzielę dodatkowo - „Plastusowy pamiętnik” i inne bajki kol. g. 11.

„Zorza” - „Po sezonie” - ang. kol. 1. 18, g. 16 i 18. W niedzielę dodatkowo - „Mała syrena” - jap. pan. kol. g. 10.30.

„Przedownik” - „Ostatni pociąg z Gun Hill” - USA, kol. 1. 15, g. 17 i 19. W niedzielę dodatkowo - „Czarodziejska lampa Alady” - ZSRR, kol. g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071, Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 99.

Uwaga: za ewentualne zmiany w programie kin. redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO

Sobota

PROGRAM LOKALNY

16.40 Aktualności dnia 16.30 „Stadem naszych interwencji” - aud. S. Chmielewskiego 17.00 „W zasadzie wórek” - magazyn rozrywkowy Zb. Szczepańczyka.

Niedziela

PROGRAM LOKALNY

9.00 „On był stąd” - magazyn M. Karpińskiej 9.30 „Kielecka Lista Przebojów 16.05 „Muzyczne przebieżanki” - aud. P. Gana (stereo) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

Sobota

PROGRAM I

13.50 „Obiektyw” - progr. woj. gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego toruńskiego
14.10 Radzimy rolnikom (kolor)
14.20 Dla dzieci: „O misiach, miśkach i niedźwiadkach”
14.50 Spotkania na zamku
15.35 Studio Sport: Mistrzostwa świata w piłce ręcznej mecz Polska-Bulgaria (mężcz.)
16.15 Latarnia czarnoksiężka: „Czy film jest sztuką?”
16.45 „Martwy pejzaz” - weg. film
18.15 „Zgadnij kim jestem?” - quiz (kolor)
19.00 Dobranoc
19.10 Sportowa siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.30 „Cygan” - franc. film fab.
21.30 Dziennik (kolor)
22.30 „Kalejdoskop z Orietta Bertini” - recital piosenkarski
23.00 Kino Noce: „Iglu w stogu siana” - film fab. TV ang.

PROGRAM II

14.55 Program dnia
15.00 Sygnaty filmowe - festiwalowe
15.30 Telekino sprzed lat: „Kapitan Sowa na brodzie” odc. IV pt. „Cichy pokój” - film ser. TP
Dzień autorski Studia 2
16.10 „Wojna domowa”: „Co każdy chłopiec powinien wiedzieć powiniem” - frag. filmu TP
16.40 Rozm. z autorką scenariusza, M. Michałowską - Zien-tarowa
17.00 „Trio” - spektakl wg. „Wygnańców” Jamesa Joyce’a
18.00 Retrospektywny montaż filmowy z programów „Poznajmy się” i „Małżeństwo doskonałe”

19.00 Dobranoc
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.30 C.d. montażu programów „Poznajmy się” i „Małżeństwo doskonałe”
20.40 „Kariera Artura Ur” - B. Brechta
22.10 Festiwal Interwizji „Sopot-77”
22.50 Fragm. z jednego odc. filmu „Czterdziestolatek”
23.10 Teatr TV: „Nasze miasto” T. Wildera.

Niedziela

PROGRAM I

8.00 Nowoczesność w domu i zagrozie
8.15 RTSS: Nasze spotkania
8.35 Studio Sport
9.00 Teleranek TDC
10.20 Antena - inf. o progr. TP
10.45 „Bitwy polskie” - „Raszyn” - film dok. TP (kolor)
12.00 Dziennik (kolor)
12.50 Rolnicze rozmowy (kolor)
Tylko w niedzielę
13.25 Piosenka z uśmiechem
13.30 Gwiazda i gwiazki
13.55 „Elza z afrykańskiego buszu” - odc. 3 ser. filmu ang.
14.45 Piosenka z uśmiechem
14.50 Trybunał wyobraźni: Secesja
15.40 Losowanie Toto Lotka
15.50 Piosenka z uśmiechem
15.55 „Zaproszenie do Teatru Dramatycznego”
16.00 Mój pamiętnik
16.10 Studio Sport: MS w narciarstwie alpejskim
16.30 Piosenka z uśmiechem
16.35 Z W. Rowickim rozmowa o muzyce
17.05 „Rewolwer i melonik” - odc. filmu krym.
17.55 W projektorze wspomnień
18.15 „Spotkanie z balladą”
18.55 Piosenka z uśmiechem

19.00 Wieczorynka (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.35 „Czterdziestolatek”
21.35 „Spotkanie z balladą”
22.30 Z. Kucówna w roli film dok.
22.50 „Notatnik z powstania”
23.15 Zagadka literacka
23.25 Piosenka i rozmowy
23.35 Studio Sport
23.45 „Uśmiech deszczu” - rozr.

PROGRAM II

10.50 Teatr TV: G. B. „Małżeństwo”
12.00 Studio Sport: Trójka krobacyce sportowej
13.15 Koncert na dwa Gdansk-Leningrad - py wybitnych śpiewaków radzieckich polskich (kolor)
14.00 Studio Sport: Lokalne sportowe
14.55 „Przyznanie” - film
16.00 Dla dzieci: Baśnie dzieciństwa - spotkanie Januszewską
16.30 Jak zostałem łowcą polci” - ang. film
18.15 Studio Sport: MS w recznej Mecz: Polska (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.30 „Kulisy śledztwa” - pt. „Ponad wszelką włość” - ser. film Kanad. (kolor)
21.30 Teatr wspomnień: Beccue „Paryżanki”

Poniedziałek
PROGRAM I
9.00 Teleferie TDC
Polskie Radio i Telewizja strzegą sobie możliwości w programach.

35 rocznica powstania PRL

Konkurs poetycki

Wydziały Kultury i Sztuki Urzędów Miejskiego i Wojewódzkiego w Kielcach oraz Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w związku z przypadającą w 1979 roku 35 rocznicą powstania PRL ogłaszają konkurs na poemat lub cykl wierszy. Nagrodzone prace zostaną wykorzystane przez kompozytorów do napisania koncertu symfonicznego przewidzianego do wykonania

w Kielcach w lipcu 1979. Prace (poemat - 5 stron maszynopisu wierszy - minimum 10) należy przelać w egzemplarzach opatrzonych godłem z załączoną kopią zawierającą imię, nazwisko i adres autora pod adresem: Wydział Kultury i Sztuki Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc, 30 marca 1978 r.

Motoryzacyjny kalejdoskop

SPOSÓB NA... RADAR

Za 450 marek w RFN lub za ok. 950 franków we Francji można nabyć elektroniczne urządzenie, które sygnalizuje obecność radarowej kontroli szybkości na 200 m przed punktem kontrolnym. Urządzenie zdobywa sobie popularność także w Hiszpanii. Jego producentem jest firma Mejd Electornic.

JAK TO BĘDZIE?

Dla oszczędniejszego używania benzyny, policja amerykańska otrzymała 160 tys. samochodów mało- i średniolitrażowych. Gangsterzy natomiast nadal „pozostają” przy pojazdach dużych i - co za tym idzie - szybkich. Jak to będzie?

MOTOCYKL VW?

Z niepotwierdzonych oficjalnie informacji wynika, że znana firma samochodowa Volkswagen pracuje nad uruchomieniem produkcji motocykla. Ma być on wyposażony w silnik 4-cylindrowy, o pojemności 1100 cm sześć. chłodzony wodą.

NR 2 NA ŚWIATOWYM RYNKU OPON

Francuska firma Michelin u-macnia swoją pozycję na światowym rynku opon samochodowych - jako producent nr 2. We Francji w opony Michelin wyposażonych jest już ponad 60 proc. samochodów.

SAMOCOHODY W

W Niemieckiej Republice demokratycznej w szybkim tempie zwiększa się liczba samochodów prywatnych. Obecnie na NRD jeździ 2,5 mln samochodów. W br. wraz z 10-tysięcznym portem „golfów” z RFN, samochodów w NRD było 171 tys.

Nowa księga telefoniczna dla woj. radomskiego

W naktadzie 24 tysięcy plarzy ukazała się już dawno nowa książka telefoniczna zawierająca spis adresów województwa radomskiego. Publikacja jest przebiegiem w niej znaleźć numer właściciela aparatu telefonicznego.

Nowy „Spis telefoniczny radomskiego” kowany został nakładem wniactwa Komunikacji i

Dzieci dziękują „Kubusiowi”

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W tym roku „Kubuś” również przygotował program dla dzieci. W piątek „Przygody misia Rimona”, której autorem jest Jan Kłopotowski, oglądali podopieczni Państwowego Domu Dziecka oraz pacjenci Szpitala Rehabilitacyjnego w Czarnieckiej Górze, a także wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Łodzi. W dniu 31 bm. obejrzą dzieło z Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Naleczowie koło Kielc.

Występy teatru lalkowego rokrocznie sprawiają radość dzieciom odwiedzającym „Pluszowego Misia”.

Radziecki minister w KZWP

W Kielcach gościła delegacja Związku Radzieckiego z miastem leśnictwa i przemysłu drzewnego K. I. Galaszyńskim na czele. Delegację radziecką wiodł wiceminister leśnictwa i przemysłu drzewnego — Janusz Walewski. Gości z Kielcego Zakłady Papierowe, zapowiadając się z profilem produkcyjnym największego w kraju zakładu przetwórstwa pa-

szowego Misia”. Tak też jest i w tym roku. We wspomnianych placówkach opiekuńczo-wychowawczych dzieci z entuzjazmem witały gości z „Kubusia”, dziękując za tę miłą niespodziankę. Bajka bardzo im się podobała, o czym najlepiej świadczyły ich zaproszenia „Kubusia” w roku przyszłym. Zapewniamy więc dzieci, że za rok znów spotkają się z „Pluszowym Misiem” i aktorami z kieleckiego Państwowego Teatru Lalki i Aktora — a więc do zobaczenia!

Czyniąc zadość prośbom dzieci z Państwowego Pogotowia Opiekuńczego w Naleczowie, dziękujemy im w imieniu za wartościowe upominki przekazane im w ramach akcji „Pluszowy Misi” przez pracowników Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych. O przekazanie podziękowań szczepowi drużyn harcerskich przy Szkole Podstawowej nr 2 w Suchedniowie za książki, słodycze i zabawki prosili nas wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w tej miejscowości. Spełniamy więc prośbę i dziękujemy harcerzom z Suchedniowa.

Dziękujemy raz jeszcze wszystkim uczestnikom naszej akcji, z nadzieją, że i w przyszłym roku będą pamiętać o zbiorce noworocznych upominków dla dzieci — sierot.

(mar)

w skrócie

• I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 27 bm. współprzewodniczącą Międzyrządowej Komisji Polsko-Francuskiej ds. Współpracy Gospodarczej, ministra delegowanego w Ministerstwie Gospodarki i Finansów Republiki Francuskiej, Roberta Boulin. Przedmiotem rozmowy były niektóre zagadnienia współpracy dwustronnej między Polską i Związkiem Radzieckim w dziedzinie przemysłu celulozowo-papierniczego, a także współpracy w ramach RWPG.

• 27 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego Włodzimierza Berutowicza. Komisja m.in. rozpatrzyła informację o przebiegu czynności wyborczych w całym kraju oraz o zapewnieniu ciągłości ruchu telekomunikacyjnego w okresie wyborów.

Papierosowy gang

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zdrowego rozsądku? Niezupełnie.

Wracając z wakacji na południu lub z podróży służbowej nowojorczyk może kupić te same papierosy w Wirginii, Północnej Karolinie lub stanie Kentucky o co najmniej 25 centów na paczce taniej. Jest to więc oszczędność kilku dolarów na kartonie. Takiej okazji tu się nie przepuszcza. Każdy więc kupuje na zapas. Wprawdzie prawo zabrania przywożenia więcej niż dwóch kartonów na osobę, ale granica stanowa, co dopiero mówić o granicy miejskiej — to nie to samo, co granica państwowa. Jeżeli jeszcze uwzględni się olbrzymi ruch na szosach, to prawdopodobieństwo „wpadki” jest minimalne. Kto

ma jednak czas i komu chciałoby się jechać kilkanaście godzin w jedną stronę po kilka kartonów papierosów? Są tacy. Tyle, że na papierosową ekspedycję wybierają się nie osobowo „fordem” lub „chevroletem”, lecz olbrzymią ciężarówką, która jednorazowo zabiera 60.000 kartonów. Ale też nie jest to już żadna amatorska wyprawa, lecz część znakomicie zorganizowanego, sprawnie działającego przedsięwzięcia przynoszącego ogromne dochody. Komu?

Niedawno w programie telewizyjnym poświęconym przemysłowi papierosów, przeprowadzono wywiad z osobnikiem przychwyconym na gorącym uczynku. Zgodził się odpowiadać na zadane mu pytanie, ale zmienionym głosem i siedząc tyłem do kamery. Dlaczego? Gdyby został rozpoznany, jego godziny byłyby policzone.

To, co w oficjalnej statystyce wygląda jak spadek konsumpcji papierosów, w istocie oznacza, że pieniądze zamiast do kasy miejskiej i stanowej płyną szeroką strugą do kieszeni „ojców chrzestnych”. Mafia i inne organizacje kryminalne skutecznie bowiem opanowały ten nielegalny interes, który według dobrze zorientowanego czasopisma poświęconego sprawom gospodarczym „FORBES” — przynosi czysty zysk w wysokości 600 milionów dolarów rocznie.

Fortuny „ojców chrzestnych” wyrosły z mafii i coś nostra w okresie prohibicji na nielegalnym handlu alkoholem tym razem pęcznią dzięki handlowi nie opodatkowanymi papierosami. Istnieje nawet obawa, że jeśli tak dalej pójdzie, to zorganizowana przestępczość pragnąc uprościć całą operację, a przy okazji zmniejszyć koszty własne, zacznie sięgać po kontrolę nad firmami produkującymi papierosy.

WACŁAW BYRAK

Komunikat MO

Kobietę i mężczyznę, którzy 24 grudnia 1977 roku około godziny 22 w Kielcach, w pobliżu skrzyżowania ulicy Gwardii Ludowej i Świerczewskiego, byli napastowani przez pijanego mężczyznę oraz osoby czekające na postój „taxi” przy ul. Świerczewskiego, które widziały powyższe zdarzenie, proszą się o zgłoszenie do KM MO Kielce, ul. Wesola 43, pokój 8, celem złożenia zeznań lub kontaktu telefonicznego pod numerem 29-307, w godzinach od 8 do 16.

Gest prezydenta

Jimmy Carter napisał odręczny list z podziękowaniem do Stevena Seymoura, którego wadliwe tłumaczenie na polski pierwszych wystąpień prezydenta USA w Polsce wywołało wiele uwag krytycznych na łamach światowej prasy. „Niech pan nie martwi się zbyt ostrą krytyką” — stwierdził Carter pocieszając adresata, że analiza przetłumaczonych przez niego tekstów

Wojewódzka konferencja ZSMP w Radomiu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

miernymi efektami. W niektórych zakładach przemysłowych powstały oddziały młodzieżowe, 179 kolektywów walczyło o tytuł Brygady im. 60 Rocznic Wielkiego Października, dla uczczenia II Krajowej Konferencji PZPR zrealizowano czyn produkcyjny wartości ponad 5 milionów złotych, z kolei młodzież rolnicy o 617 sztuk zwiększyli hodowlę trzody chlewnej, a o 485 sztuk hodowlę bydła. Dobre wyniki osiągnięto też w turniejach: Młodych Mistrzów Techniki, Młodych Mistrzów Gospodarki, Młodych Mistrzów Organizacji, w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, w którym uczestniczyło ponad 8700 dziewcząt i chłopów.

„Doskonałym sposobem emocjonalnego wiązania młodych ludzi z zakładem pracy — czytamy w sprawozdaniu ZW ZSMP — są patronaty nad przemysłową produkcją finalną. Sprawują je organizacje w „Radostkorze”, „Walterze”, w Zakładach Przemysłu Tytoniowego, a w ramach patronatu nad budownictwem mieszkaniowym oddane 268 mieszkań — w Szydłowcu i Radomiu. Nasze plany do 1980 roku przewidują oddanie dalszych 200 mieszkań...”

Delegatom przedstawiono projekt kierunków działania ZSMP w województwie radomskim na lata 1978—1979. „Podstawowym zadaniem naszego związku — powiada się w tym dokumencie — była, jest i będzie praca na rzecz wychowania ideowego, kształtowanie socjalistycznej świadomości oraz umacnianie więzi młodego pokolenia z partią i jej programem”. Stąd poważne zadania w zakresie działalności ideowo-wychowawczej, aktywizacji społeczno-zawodowej młodzieży robotniczej i wiejskiej i wychowania patriotycznego.

Na konferencji wybrany zostanie nowy Zarząd Wojewódzki ZSMP w Radomiu. Z wynikami wyborów zapoznamy czytelników w poniedziałek.

(ekr.)

„Victoria” wystąpi w Kielcach

W poniedziałek, 6 lutego br. po raz pierwszy wystąpi w Kielcach znany już w kraju Teatr Variete „Victoria”. Wykonawcy, a wśród nich m.in. Alina Janowska, Wiesław Golas, Tadeusz Ross, Kazimierz Wichniarz, Jerzy Turek, Bogdan Łazuka, Wojciech Pokora, Janusz Gajos i wreszcie „czterdziestolatek” Andrzej Kopiczyński, gwarantują świetną zabawę. Warto dodać, że scenariusz programu opracowali Andrzej Zaorski i Marcin Wolski. Zespół „Victorii” wystąpi w kieleckiej hali WOSiR-u przy ul. Woligóry dwukrotnie, o godz. 18 i 20. Bilety można nabywać w „Estradzie”, Kielce, ul. Sienkiewicza 34, tel. 447-53.

(PAI)

NUMER 23

ED STRONA 15

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO OGRODNICZE
PIEKOSZÓW K.KIELC

OFERUJE DO SPRZEDAŻY
ROZSADĘ POMIDORÓW
SZKLARNIOWYCH

odmiany
REVERDAN

w ilości 20.000 szt.

w terminie
do 20 lutego 1978 r.

CENA

I WYBÓR — 11 zł szt.

II WYBÓR — 8 zł szt.

ATRAKCYJNA OFERTA



Poznajmy się bliżej!

Andrzej Michalak i Małgorzata Jeżewska

Dziś prezentujemy czytelnikom kolejnych naszych kandydatów na OLIMPIJCZYKÓW: kolarza torowego radomskiej Broni — **ANDRZEJA MICHALAKA** oraz łuczniczke Startu Radom — **MALGORZATĘ JEŻEWSKĄ**. Czy spełnią się marzenia młodego torowca i łuczniczki? Czy pojadą w 1980 roku na Igrzyska Olimpijskie do MOSKWI? Życzymy im tego!

ANDRZEJ MICHALAK ma 19 lat, jest wychowankiem Broni Radom, a jego trenerami są Wiesław Chudzik i Stefan Borucz. Ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową i pracuje w firmie „Waltera” w Radomiu, w Zakładzie Maszyn do Pisania w Gołębiowie.

Andrzej zaczął uprawiać kolarstwo w 1974 roku, specjalizując się w wyścigach na torze. W swej krótkiej karierze sportowej zdobył już trzy tytuły mistrza Polski i trzy wicemistrza oraz jeden medal brązowy w kategorii młodzików i juniorów. W ubiegłym roku, wraz ze swym klubowym kolegą, Waldemarem Gadalskim, sięgnęli po mistrzostwo Polski juniorów w tandemie, nawiązując do świetnych tradycji swych poprzedników w tej specjalności torowej — Skoczka i Kobieli.

Obecnie młody torowiec Broni przebywa na zgrupowaniu kadry narodowej seniorów w Berlinie, gdzie przygotowuje się do sezonu na krytym torze. Specjalizuje się w wyścigach na 1 km ze startu zatrzymanego, 4 km indywidualnie i drużynowo oraz tandemie. Być może, już w tym sezonie zadebiutuje w drużynie narodowej seniorów na 4 km.

Marzeniem Andrzeja jest utrzymanie się w kadrze olimpijskiej i start na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.



Sportowa kariera 22-letniej **MALGORZATY JEŻEWSKIEJ** z radomskiego Startu rozpoczęła się błyskotliwymi sukcesami. W 1973 roku, na III Ogólnopolskiej Spartakiadzie w Młodzieży, w Krakowie, radomska łuczniczka zdobyła cztery złote i jeden srebrny medal! W tym samym roku była autorką jeszcze jednej wielkiej sensacji: wywalczyła na mistrzostwach Polski senierek w Rzeszowie tytuł mistrzowski w wieloboju, zostawiając w pokonanym polu srebrną medalistkę olimpijską z Monachium — Irenę Szydłowską i była mistrzynią świata — Marię Mączyńską! To była „bomba” sezonu!

Następne lata nie były już tak bogate w sukcesy, choć radomska zawsze należała i nadal należy do czołowych w kraju łuczniczek. Złoty się na to wiele, przyczyn, między innymi przykra kontuzja, która przytrafiła się jej w okresie przygotowań do sezonu w 1974 roku (złamała nogę podczas jazdy na nartach).

W tym roku Małgorzata, która jest studentką III roku na AWF w Warszawie, chce uzyskać w wieloboju ponad 1200 pkt (jej rekord życiowy wynosi 1197 pkt). Uważa, że rezultat ten pozwoli jej zakwalifikować się do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. Oczywiście marzeniem podopiecznej trenera Józefa Trześniewskiego jest start na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie!

(Jg)

SPORT

Radomka gości Spójnię Warszawa

Na boiskach siatkówki i koszykówki

Dziś o godz. 16.30 w sali Czarnych w Radomiu i w niedzielę o godz. 11.30 siatkarki **RADOMKI** zmierzą się w spotkaniach o mistrzostwo II ligi ze **Spójnią Warszawa**. Są to bardzo ważne mecze dla radomianek, które aktualnie znajdują się na przedostatnim miejscu w tabeli. Przy okazji prostujemy wyniki siatkarskich derbów Warszawy pomiędzy **Spójnią** i **Gwardią**. Dwukrotnie wygrały siatkarki **Spójni** po 3:1 i z dorobkiem 11 zwycięstw zajmują szóstą lokatę.

Natomiast koszykarze radomskich **Budowlanych** dziś i ju-

teo grają w Lublinie z **Wym AZS**. Dla radomian to pojedynki decydujące o II-ligowej egzystencji. W Starachowicach odbędą się cztery mecze koszykówki o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. W sobotę o godz. 15.30 koszykarze **Stara** grać będą z **Tam** o godz. 17 koszykarze **Wojewódzkiej** zmierzą się z **Kielecką**. W niedzielę początek meczów dla drużyn męskich o godz. 17. Pojedynki kobiet o godz. 15. Koszykarze **Tęczy** grają z **Głuch** z zespołem **Głuch** z **Krakowie**.

„Laur Wrocławia”

Zwycięstwo Janowskiego

We Wrocławiu rozpoczął się międzynarodowy turniej pięcioboju „Laur Wrocławia” z udziałem reprezentantów Grecji, NRD, Rumunii i Polski. W walce lekkoopisowej zawodnik kieleckich **Błękitnych**, Janusz Janowski, pokonał na punkty Greka, **Christosa Kakurisa**. W pojedynkach tej kategorii **Nowak** z **Olimpii** Poznań wyprzedził **Rumun** **sa**, **Grek** **Aintiniotis** zwyciężył **Krzaka** z **Zagłębia** Lubin, a **Laure** z **Rumunem** **Stefanovicem**.

Sensacją pierwszego dnia turnieju była porażka przez **RSC** w **Wrocławiu** w walce lekkoopisowej z **Kazimierzem** **Szczerbą** z **Legii** z **Wrocławia**. **Szczęba** już w I rundzie był dwukrotnie liczony, a w III rundzie, w ciociach **Grecji**, zamoczonego **Polaka** sędzia odesłał do narożnika. Wale **ie** **pięcioboju** **Grecji** są od roku szkoleni przez byłego trenera naszej **dowej**, **Wiktora** **Nowaka**.

Czarne Błyskawice i Sokół pierwsi półfinalistami

Kończą się już rozgrywki eliminacyjne halowego turnieju kieleckich **KORONY** dla najmłodszych piłkarzy, w którym uczestniczy 30 drużyn. Wczoraj zakończono rywalizację w grupie „C” i poznaliśmy pierwszych półfinalistów. Zostały nimi **Czarne Błyskawice** i **Sokoły**, które od poniedziałku przystąpią do drugiej fazy turnieju.

A oto wczorajsze wyniki i końcowa tabela grupy „C”: **Czarne Błyskawice** — **Jastrzębie** 5:0, **Pogromcy** — **Ateś** 1:0,

Czarne Błyskawice — **Ateś** 4:0, **Sokoły** — **Pogromcy** 4:0. **Ateś** — **Jastrzębie** 4:0. **Huragan** 1:1. W grze nie wystartowały **Ban** wczoraj drużyny **Ban**.

1. Czarne Błyskawice	5
2. Sokół	5
3. Huragan	5
4. Pogromcy	5
5. Ateś	5
6. Jastrzębie	5

Mam przed sobą komunikat Zarządu Głównego Polskiego Związku Motoryzacji z wynikami mistrzostw Polski w wyścigach samochodowych w 1977 roku. W klasie „fiata 126p”, czyli popularnego „malucha”, w pierwszej dwudziestce aż ośmiu reprezentantów Automobilklubu Kieleckiego! Zajmują kolejno miejsca: 1, 4, 5, 12, 13, 14, 18 i 19. A warto dodać, że była to najmłodsza klasa samochodów, sklasyfikowano bowiem w niej 42 kierowców. Sukces naszych zawodników, którzy tak szerokim frontem walczyli o miejsca w krajowej czołówce, poparty został przy tym najcenniejszym osiągnięciem sportowym — mistrzostwem tytułem **ZDZISŁAWA KALUŻY!**

Ale nie tylko tym sukcesem może się poszczycić Automobilklub Kielecki w ubiegłym roku. Największym osiągnięciem kieleckich działaczy, które przejdzie do historii sportu naszego regionu, było oddanie do

O zeszłorocznych sukcesach i nowym sezonie kieleckich automobilistów

użytku toru wyścigowego „KIELCE” na Miedzianej Górze. Pierwszego w kraju z prawdziwego zdarzenia toru do wyścigów samochodowych! Ten obiekt, który nadal będzie modernizowany, zyskał sobie duże uznanie najlepszych polskich kierowców. Odbyły się już na nim atrakcyjne imprezy z mistrzostwami Polski włącznie, a szczególnie upodobała sobie nasz tor Telewizja Polska, organizując na Miedzianej Górze widowiskowe wyścigi, przekazywane następnie na cały kraj w popularnym programie „Studio 2”.

A co przygotowują w tym sezonie działacze Automobilklubu Kieleckiego dla coraz liczniejszego grona sympatyków sportu samochodowego na Kielecku? Dla tych, którzy nie opuszczają śladów zwycięstw na Miedzianej Górze oraz dla kierowców — amatorów, pragną-

cych spróbować swych sił w imprezach popularnych? Na te pytania odpowiadają nam: przewodniczący Komisji Sportowej Automobilklubu Kieleckiego — **MAREK DEREJSKI** i sekretarz tej komisji — **ZBIGNIEW MOLEND**.

W tym roku na torze „KIELCE” odbędą się dwie eliminacje mistrzostw Polski w wyścigach samochodowych, druga i piąta. Rozegrane zostaną w terminach: 27-28 maja oraz 30 września — 1 października. Piąta eliminacja kończy czteroczny rywalizację najlepszych polskich kierowców, tak więc 1 października poznamy zdobywców tytułów mistrzowskich we wszystkich klasach.

Ponadto Telewizja Polska zamierza zorganizować w tym sezonie sześć wyścigów o Grand Prix „Studio 2”, przy czym dwa lub trzy wyścigi odbyłyby się na Miedzianej Górze. Jest rów-

nież projekt przeprowadzenia na torze „KIELCE” test-meczu pomiędzy najlepszymi kierowcami Automobilklubów — Warszawskiego i Kieleckiego. Zawodnicy rywalizowaliby w wyścigach na różnych markach samochodów. Byłaby to z pewnością bardzo atrakcyjna i widowiskowa impreza.

Natomiast dla naszych członków oraz wszystkich posiadaczy samochodów, którzy chcą sprawdzić swoje umiejętności, zorganizujemy również kilka atrakcyjnych imprez. Szczególnie zachęcamy do startu w mistrzostwach okręgu w rajdach popularnych, których pierwsza eliminacja odbędzie się już 26 lutego w Kielcach. Rajdy popularne są łatwe. Jest to bowiem w zasadzie impreza relaksowa. Trasa rajdu nie przekracza 100 km długości; znajdują się na niej próby zręcznościowe, odpowiadające sytuacjom, w jakich

może znaleźć się kierowca w normalnej, codziennej jeździe. Są też testy „BRO” ale i ten „egzamin” nie jest trudny, bowiem każdy dach samochodu powinien znać zasady bezpiecznej jazdy po drodze. Niezbędne jest również, aby sobie jeszcze raz przypomnieć w pamięci.

W tym sezonie odbędą się pięć eliminacji mistrzostw w rajdach popularnych po dwie w Kielcach i po jedną w Stalowej. Ich terminy: 26 lutego, 11 czerwca, 15 sierpnia i 5 listopada. Chętni, by uczestniczyć w rajdach kierowcy nabyli prawo jazdy, a uczestnicy rajdów — prawo jazdy i prawo jazdy. W tym sezonie odbędą się również rajdy popularne, których pierwsza eliminacja odbędzie się już 26 lutego w Kielcach. Rajdy popularne są łatwe. Jest to bowiem w zasadzie impreza relaksowa. Trasa rajdu nie przekracza 100 km długości; znajdują się na niej próby zręcznościowe, odpowiadające sytuacjom, w jakich

A sezon zakończy rajd samochodowy „Błękitny” o puchar „Echa Dnia”. Rozmawiał **A. PAWLIK**.